DZIENNIK
WILENSKI

ROKU DRUGIEGO

1806.

MIESIĄC GRUDZIEN.

w WILNIE

u Józefa Zawadzkiego Typografa
Akademickiego

UWIADOMIENIE

Dziennik ten, utrzymywany od kilkunastu poświęconych naukóm osób, które w zamiarze rozszerzenia powszechnego oświecenia, w jedno się Towarzystwo złączyły; zawierać będzie wszystkie przedmioty tyczące się Umieiętności, Kunsztów, Rolnictwa, Rękodzieł, i Rzemiósł; tudzież wybrane kawałki Literatury wiérszém lub prozą; wyiątki, rozbiór, i krytykę pism polskich, lub obcych ważnieyszych; ogłoszenie i wykład nowych wynalazków, mniemań, i systematów; życia sławnieyszych uczonych, tak kraiowych, iako zagranicznych; postanowienia i urządzenia tyczące się edukacyi publiczney; uwagi nad stanem oświecenia i wykształcenia różnych społeczeństw; zgoła: to wszystko, co tylko pod dwoiakim względem pożytku i przyiemności zainteressować może powszechność, oprócz tylko materyy politycznych, których Dziennik dotykać się zgoła nie będzie.

Ktobykolwiek, chociaż niewchodzący do Towarzystwa, chciał prace swoie w Dzienniku tym umieścić, może ie prosto do Kancellaryi redakcyynéy przesłać; krytyka nawet pism w Dzienniku umieszczonych przyymowana będzie, aby się tylko od tonu należytey nieoddalała przystocyności

Cudzoziemcy, w kraiu naszym osiedli, którzyby pisma swoie umieszczonémi mieć chcieli, mogą ie w jakimkolwiek bądź europeyskim ięzyku przesyłać, a Redakcya za wierne ich tłómaczenie zaręcza. Każda praca pierwszemi przynaymniéy literami imienia Autora oznaczona będzie, wyiąwszy: gdyby pismo warte ogłoszenia bezimiennie do Redakcyi przysłane było, lub sam Pisarz o utaienie własnego prosił nazwiska.

JP. Prenumeranci względem abbonowania na Dziennik Wileński, na rok następny 1807, zechcą czekáć uwiadomienia w Kuryerze Litewskim.

MATERYE

w TYM NUMERZE ZAWARTE.

Karta

DZIENNIK
WILENSKI
ROKU 1806
MIESIĄC GRUDZIEN

I.

GOSPODARSTWO LESNE

mianowicie o lasach sosnowych.

Dokończenie.

ODDZIAŁ TRZECI

O zachowaniu lasów sosnowych.

Zachowanie lasów w ogólności iest przedmiotem lesney Policyi. Odwrócenie albo umnieyszenie przyczyn szkodę im przynieść mogących, iest iey zamiarem. Przyczyny te są pięciorakiego rodzaiu, i tyczą się kradzieży lesney, paszy bydła, pożarów, uszkodzenia swywolnego drzew stoiących, i gąsienic.

Co do kradzieży lesney. Własność lesna, iak wszystkie inne, strzeżona bydź powinna. Właściciel lasu sam ieden ma prawo szukania z niego korzyści, inni zaś tylko za iego pozwoleniem. Prawidło to proste i naturalne nie przez wszystkie ieszcze klassy ludzi u nas iest przyznane. Są tacy, co rozumieią dotąd: że las iest własnością wspólną wszystkich, i że tę własność uroioną ścieśniaią ci, co iey bez ograniczenia innym nie udzielaią. Prawa kraiowe powinny w tey mierze przepisać prawidła niezłomne, a odgraniczenie pewne, i znaki graniczne widoczne i niewątpliwe, to iest liniie proste zmierzone, i kąty z równąż dokładnością naznaczone, własność lesną od innych wszelkich odłączyć powinny. Gdy do tego ustanowią się strażnicy całości lasów pilnować maiący; zagrodzi się tey pierwszey przyczynie szkodzić lasóm mogącey, albo przynaymniey kradzież stanie się i trudnieyszą i niczym niewymówną.

Co do paszy bydła. Do dwónastego roku szkodzi Bydło młodemu sosnowemu lasowi przez ogryzanie lub łamanie wierzchoł-

ków; przez co całe drzewo w piękności wzrostu i w skorości onego ponosi szkodę. Obowiązkiem więc iest Policyi lesney nie pozwalać paszy w częściach lasu młodzieżą zarosłych. Części te, przez wiechy albo inne znaki rozróżnione bydź powinny. Prawa kraiowe stanowiąc w tey mierze przepisy dla lasów skarbowych, powinnyby rozciągnąć ich skutek i do lasów dziedzicznych, dla dania prawideł stałych Sądóm, w przypadku szkody tego gatunku przez iednego Właściciela drugiemu wyrządzoney. Interes własności szczególnych iest interessem Państwa. Z tego powodu zachowanie lasów nietylko skarbowych lecz całego kraiu, ściągneło uwagę rządzących, i oddawna iuż stało się przedmiotem prawodawstwa wszystkich narodów Europeyskich. Nie wszystkie gatunki iednak bydła równie lasóm szkodzą, nayszkodliwszemi są kozy, i te zupełnie z lasów oddalić należy. Konie, i owce, mniey są wprawdzie szkodliwe od koz, lecz iednak liczbę ich, ile bydź może, umnieyszać trzeba. Mniey od poprzedzaiących szkodzą woły, krowy, i świnie. Prawidłem statecznem co do paszy w

ogólności iest, ażeby liczba paszącego się bydła raz oznaczona nie powiększała się. Gdyby rolnictwo koniecznie znaczney w lesie wymagało paszy, i zmnieyszyć ią żadnegoby niebyło sposobu, na ten czas lepiey iest oddzielić nazawsze od reszty lasu pewną ilość wygonów, które dla wspólnego użytku rolnictwa, i właściciela lesnego, wysadzićby można srzednio wysokiemi drzewami. Na gruntach borowych wybraćby można na to różne gatunki wierzb. Cień ich przyiemny dla bydła nie dopuszczałby wypalenia trawy przez słońce, a same wierzby dostarczałyby dla potrzebuiących opału.

Co do pożarów. Ogień iest srogim lasów sosnowych nieprzyiacielem. Strzedz się go trzeba w Borach nadzwyczaynie, osobliwie w letnią porę. Przepisy lesnictwa w tey mierze są dwoiakie. Jedne maią w zamiarze uprzedzenie pożarów, drugie zaś wznieconych stłumienie. Dozor nad pastuchami, podróżnemi lub flisami w lesie albo w blizkości onego nocuiącemi, pilność przy wypalaiących się przez wsie ościenne tak nazwanych *ladach* albo nowinach, osobliwie gdy

wiatr od tych nowin wieie, zakazanie nabiiania strzelb pakułami przez czas upałów; i palenia tytuniu w nieprzykrytych lulkach; na tém się zasadza ostrożność odwrócić mogąca niebespieczeństwo ognia.

Gdy się pożar zaymie tłumić go i gasić należy; albo zalewaniem wodą gdzie można, albo zasypywaniem ziemią. Gdyby pożar był znaczny, w takim przypadku trzeba mieysce goreiące odosobnić albo przekopaniem rowu, albo przynaymniey obnażeniem z darni pasu na dwa sążnie szerokiego, dla przecięcia wszelkiey komunikacyi z ocalonemi obrębami. Nakoniec ścinać można drzewa rzucaiąc ie na ogień w kierunku przeciwnym postępowi pożaru. Tak się wstrzyma popęd płomieni i szkoda mniey znaczną się stanie. Po ugaszonym pożarze pilnować ieszcze pogorzeliska trzeba przez dni kilka ażeby się płomień na nowo nie zaiął. Prawa kraiowe przepisuią wszędzie pomoc, iaką wszyscy Mieszkańcy sąsiedni, Właścicielowi palącego się lasu przynosić powinni, stanowiąc zarazem kary na sprawców pożaru, czyto przypadkowego czy umyślnego.

Co do uszkodzenia stoiącemu drzewu. Rozmaicie szkodzić można stoiącemu drzewu iuż to obcinaniem iego wierzchołków i gałęzi, iuż zacinaniem kory dla dostania żywicy, lub obdzieraniem iey całkowitém, iuż nakoniec wydrążeniem drzew wysokich na Barcie. Właściciel lasu ma prawo i powinien tych wszystkich uszkodzeń niedozwalać. Sosna bowiem którey obcięto wierzchołek, karłowatą się staie; z utracenia zaś gałęzi rodzą się często rany, choroby, albo niefo- remne narośle. Zywicy w znaczney ilości tracić niemoże sosna bez osłabienia całey organizacyi, przyrost iey umnieysza się, a drzewo ku schyłkowi się zbliża. Całkowite obnażenie kory zgon niechybny przynosi sosnie. Wydrążanie nakoniec sosen na Barcie iest naynieprzyzwoitszą korzyścią. Ulów kilkanaście sporządzićby można z jednego drzewa porządnie na to użytego, w którém na pniu wydrążonym, ieden tylko dziś się znaydzie. A do tego ule niepotrzebuią zbyteczney grubości, pod czas kiedy we zwyczay weszło, naypięknieysze i na maszty zgodne sosny na barcie wydrążać; czego dowodem

wszystkie prawie puszcze w Powiatach Trockim i Kowieńskim położone. W tym przedmiocie równie iak w poprzedzaiących, opieka praw rozciągać się powinna do wszystkich lasów, wymierzaiąc karę na przestępuiących prawidła Policyi lesney, i własność znieważaiących.

Co do gąsienic. Gąsienice o których w pierwszym oddziale wspomnieliśmy, wtedy tylko są szkodliwemi gdy się nadzwyczaynie rozmnożą. W takim przypadku odosobniać tak potrzeba zarażone obręby, iak przy pożarach. Drzewa zaś w częściach Gąsienicami zaiętych ścinać i palić potrzeba co nayprędzéy.

ODDZIAŁ CZWARTY.

O wyrabianiu lasów sosnowych.

Nie dosyć iest znać przepisy zachowania i uprawy lasów; dwie te części poprzednie leśnictwa są że tak rzekę nakładem gospodarstwa lesnego; wyrabianie lasów stanowi korzyść onego. Nie iest tu mowa o ilości, iaką corok bez nadwerężenia całości lesney używać możemy. Naznaczenie to skutkiem iest taxacyi, o którey w oddziale następuiącym.

W tém mieyscu obiaśniemy tylko w krótkiey treści korzyści, iakie z lasów sosnowych w ogólności ciągnąć można.

Drzewo, żywica i węgle składaią trzy znacznieysze rodzaie użytku lasów sosnowych, zastanówmy się cokolwiek nad każdym z nich zosobna.

Co do drzewa. Drzewo sosnowe które w borach naszych spuszczamy, tro akiego iest gatunku: drzewo budowlowe, drzewo opałowe i drzewo rękodzielne.

Drzewo budowlowe na tyle się dzieli podgatunków, ile iest części różnych, budowle zwyczayne ziemne lub wodne składaiących. Pień każden budowlowy, odłączony od wierzchowiny, ma długość pewną przeznaczoną w sążniach lub stopach i grubość różną w obu końcach. Koniec korzeni bliższy i grubszy nazywa się w leśnictwie *komlem*, koniec cieńszy *odrębem* nazwiemy, i tak powiemy na przykład, że pień budowlowy zmierzony, okazał długości sążni sześć, grubości zaś w komlu calów 12, w odrębie calów ośm. Niemasz sposobu sprawiedliwszego naznaczenia wartości pnia budowlowego iak na sto-

py kubiczne. Użyteczne w tey mierze są Tabelle w cudzoziemskich wprowadzone leśnictwach, zawieraiące Ewaluacyą wzaiemną pniów różney długości i grubości na stopy kubiczne, i stop kubicznych na pnie rozmaitey miary. Maiąc znaczną ilość stop kubicznych drzewa budowlowego, można ią osobliwie w działaniach szacunkowych dla umnieyszenia liczb redukować na sążnie idealne, licząc naprzykład po stop kubicznych sto na taki sążeń. Przy wycinaniu drzewa budowlowego uważąć potrzeba na sposób spuszczania onego, ato dla tego, ażeby wywrótem uszkodzone niezostało, tak naprzykład, gdyby pień tego gatunku stał na schyłku góry, nie w dół lecz ku górze spuszczać go należy. Pilnować także trzeba, ażeby pień budowlowy upadaiąc wszędzie równo dotykał się ziemi. Gdyby bowiem upadł wpoprzek doliny, któreyby brzegu końcem swoim dosięgał, cały ciężar pnia działaiące wtedy na kilka tylko punktów, w końcu słabszym niechybnieby go roztrzaskał. Nakoniec nie należy pień budowlowy ścinać zbyt wysoko, ażeby darmo naylepszego i nay-

twardszego drzewa nie tracić, chyba w przypadku gdzie część pnia pozostała, to iest *popień* wraz z korzeniem dadź może część budowli wodney którą *knisem* nazywaią. W takim przypadku popień wysoki bydź może na stop 5. 6. i 7m.

Drzewo opałowe, dzielić się może na dwa gatunki, to iest złożone bydź może z drzew grubych które po przepiłowaniu na kloce szczepać się daią na dwa lub trzy polana, więcey niż 6 calów dyametru maiące; albo się składa z drzew małey grubości, których szczepać niemożna, i które przeto w okrągłey swey figurze układaią się. Pierwsze nazwać można drzewem *klocowém*, drugie iako z krąglaków złożone, nazwiemy drzewem *krąglakowém.*

Sążeń we wszystkich leśnictwach przyięto za iedność miary drzewa opałowego, wszystkie zatém drzewa na ten użytek przeznaczone składaią się w sążnie, oprócz drzew bardzo małych, lub części pnia takich któreby mniey półtora cala dyametru miały. Te

ostatnie nie w sążnie lecz w pęki się składaią. Miara sążnia nie iest wszędzie równa. W naszym kraiu nawet w różnych Prowincyach różney iest także wielkości. W każdym sążniu uważać należy na różnicę, iaka iest między obiętością i między prawdziwą iego massą. Im sążeń złożony iest z drzew starszych i prościeyszych, tém więcey ma massy w stosunku do obiętości; i tém mniey iest przestworów między polanami; im drzewo iest młodsze, tém massa stosunkowa iest mnieysza, a przestwory większe. W kraiach gdzie sążeń lesny składa się w sześć stop długości i w sześć wysokości, a w cztery grubości, i gdzie obiętość takiego sążnia zawiera stop kubicznych 144, w srzedniey proporcyi liczą:

W sosnowém drzewie na sążeń klocowy z drzew starych i prostych massy stop kubicznych - - - 100.
z drzew gałęzistych i krzywych - 90.
Sredniowiecznych - - - 90.
Na sążeń krąglakowy z drzew młodych - 75.
Z gałęzi i wierzchołków - - - 70.

Pęki składaią się w sześć albo ośm sążni długości i 4 stopy dyametru. (*)

Drzewo rękodzielne, na tyle dzieli się gatunków, ile iest potrzeb różnych które sosnowém drzewem zaspokoić można. Używaią drzewa sosnowego: na dranice, gonty, tarcice, gwoździe drewniane, na wrota, słupy, żerdzie w płotach, koły, Palisady, na drzwi, okna, podłogi, posadzki, na kadzie, faski, wiadra, szafliki, beczułki, łóżka, stoły, stołki, przetaki, sita, krośna, legary w piwnicach, na klekotki dla wołów, chochle u niewodu,

---

(*) Sążeń którego w lesnictwie Rossyyskiém używaią, ma 7. stop Angielskich we trzech dymensyach, to iest 343 stop kubicznych. Podług powyższey proporcyi taki sążeń drzewa sosnowego klocowego.

Zawiera w sobie massy stop kubicznych.

z Pniów starych i prostych	-	238.
Ditto -	krzywych i gałęzistych	214.
Ditto	srzedniowiecznych -	214.
Sążeń krąglakowy z pniów młodych		178.
Ditto	- z wierzchowin i gałęzi	166.

łopaty, lady do sieczki, miary do mierzenia zboża, maznice; na koła wodne, mosty nad wodami, ocapy, pale, szpuntpale, pompy, poręcze u mostów, szycia u statków, stępki, upusty, wręgi u statków rzecznych, wały, młyny, zastawki przy młynach, skrzydła do wiatraków, na taczki, windy, żurawie przy studniach, prócz tego na ule, żłoby w staynniach, kowadła Piszczałki i t. d.

Znaiomość techniczna tych wszystkich sztuk rękodzielnych koniecznie iest potrzebna w lesnictwie, dla naykorzystnieyszego użycia rocznych rębów. Lesniczy któryby tey nie miał znaiomości, mogłby obrócić na opał takie drzewo, któreby daleko drożey przedano, gdyby było na sztukę rękodzielną użyte. Każda sztuka wyżey wspomniona osobno swoią mieć powinna cenę, wybor zaś onych na rocznych rębach uczyniony bydź powinien natychmiast powycięciu, nim się zaczną piłować kloce, i sążnie z nich układać.

Co do żywicy i węglów. Naykorzystniey iest palić węgle i smołę razem w piecach na to umyślnie sporządzonych. Wykopuią się na ten koniec *popnie* sosnowe z za-

chowaniem powinney ostrożności, w mieyscach młodym lasem zarosłych; przepalona siłą ognia żywica daie nam smołę, a części drzewne tymże ogniem rozżarzone, i sztucznym sposobem ugaszone, daią węgiel, który lubo nie iest naypierwszym w rzędzie innych, używany iest przecie w znaczney ilości i z wielką korzyścią.

ODDZIAŁ PIĄTY.

O szacowaniu lasów sosnowych.

Szacowanie lasów sosnowych, tak iak wszelkich innego rodzaiu, iest iedną z nayważnieyszych części lesnictwa. Od tego działania mniey lub więcey doskonale uskutecznionego, zawisło ugruntowanie porządnego gospodarstwa, zapewnienie stałego dochodu, i zabezpieczenie na zawsze całości szacuiącego się lasu.

Działanie to równie ważne iak trudne, zasadza się na wielu bardzo operacyach cząstkowych, których dostateczne opisanie przeszłoby granicę ninieyszego pisma, tyle więc tylko o nich powiemy, ile będzie potrzebne do iasnego ich wyłuszczenia, zachowuiąc szcze-

guły do inney wolnieyszey pory. A ponieważ szacowanie lasów sosnowych poczęści wspólne ma przedmioty z szacowaniem innych lasów, opisawszy zatém pokrótce znacznieysze działania przy każdém szacowaniu odbywaiące się, przykłady stosować się będą do samych tylko lasów sosnowych.

Szacowanie lesne, iakeśmy wyżey powiedzieli, uczy nas sposobu naznaczenia kapitału massy drzewney teraźnieyszego i przyszłego, i zarazem ilości iakiey corocznie używać możemy z pewnością zachowania kapitalney massy w przyzwoitey całości nazawsze. Aby ten kapitał drzewny teraźnieyszy i przyszły naznaczyć doskonale, trzeba szacuiąc las iakikolwiek, poznać:

1*mo*. Obszerność iego.

2*do*. Grunt ziemi nietylko do gatunku oney, ale i co do położenia Geograficznego i Fizycznego.

3*tio*. Sposób uprawy.

4*to*. Przyrost roczny.

5*to*. Koley lesną każdego gatunku drzewa.

6*to*. Teraźnieyszą massę drzewną którąby dla skrócenia *drzewomiążem* nazwać można.

Te srzodki wynalezienia teraźnieyszey i przyszłey massy drzewney stanowią wiadomości poprzednicze, bez których do samego szacowania przystąpić niemożna, o każdym z nich powiemy zatém słów kilka, a w końcu idealnie wziętego sosnowego lasu taxacyę opiszemy.

I.

Co do obszerności lasu.

Poznanie obszerności lasu uskutecznić się inaczey nie może iak pomiarem, pomiar lesny równie w tey mierze iest ważny, iak pomiar każdey inney gruntowey własności. Pomiaru lesnego pięć iest znacznieyszych celów: *odgraniczenie* tey własności od innych otaczaiących ią cudzych; *wyrachowanie powierzchni* naprzykład na włoki i morgi; *wyszczególnienie* wszystkich *przedmiotów*, które gospodarza lesnego obchodzą; *podział lasu na pewne obręby*; i *zrysowanie mappy*.

1*mo*. Odgraniczenie będąc nie tylko działaniem Gospodarstwa lesnego, lecz zarazem i Cywilném, stosować się powinno do Praw tego kraiu, w którym się odbywa.

2do. Wyrachowanie powierzchni dzieie się za pomocą operacyy Geometrycznych wszystkim znaiomych.

3tio. Przedmioty które gospodarza lesnego obchodzą, i które w pomiarze wyszczególnione bydź powinny, są następuiące.

a. – Gatunki drzew w nierozerwaney ławie rosnących.

b. – Gatunki drzew między sobą pomieszanych.

c. – Mieysca gołe.

d. – Góry.

e. – Bagna.

f. – Pola i łąki.

g. – Drogi większe i mnieysze.

h. – Rzeki, ruczaie lub kanały, ieziora i stawy.

i. – We śrzodku lasów albo blizko ich granicy leżące Miasteczka, Wsie, i Dwory.

k. – Fabryki iakie się w lesie znaleść mogą, iako to: Huty, Smolarnie, Cegielnie, piece wapienne, Węglarnie, Potasznie, Gradyerki i tym podobne.

l. – Młyny, Tartaki etc.

5to. Podział lasów na pewne obręby z wielu względów koniecznie iest potrzebny, ale niedosyć iest podzielić puszcze na pewne znaczne części, iak ie naprzykład u nas dzielą, na podłowiectwa, ostępy, lub obchody. Każdą z tych części ieszcze podzielić trzeba na mnieysze które *obrębami*, *działami*, lub *oddziałami* nazwać można. Każden taki obręb zawierać może Morgów do 60. naznaczać ie potrzeba przy pomiarze, i ile bydź może prostemi oddzielać liniiami. Każden taki obręb nazwisko swoie osobne dostać powinien, ażeby przez strażników i rządzących dostatecznie był rozróżniany. Starać się przytém potrzeba, ażeby témi liniiami obręby oddzielaiącemi szły drogi większe i mnieysze, ato dla tego, ażeby i drogi same były sprostowane, i liczba mieysc próżnych w lesie pomnieyszona została. Nie iest konieczną potrzebą ażeby obręby zupełnie sobie równe były, ale istotną iest rzeczą, ażeby obszerność każdego iak naydokładniey przy pomiarze była wyrachowana. Jeżeliby te liniie dzielcze rozróżniały dwa obręby równego rodzaiu drzewa, równego wieku, lub równego drzewo-

stanu. Takie liniie kołkami dobrze w ziemię zabitemi naznaczyć trzeba: lecz gdzie obręby liniiami oddzielone, nie są między sobą iednostayne, liniie takowe nietylko kołkami znaczyć, lecz nad to wyciąć w szerokości sążnia należy, ażeby ie nazawsze widocznie odznaczyć.

5*to*. Zrysowanie Mappy leśney uskutecznić się powinno w sposób taki, ażeby wszystkie przedmioty gospodarza lesnego obchodzące, łatwo na Mappie rozróżnione i przeyrzane bydź mogły. Rodzaie drzew naylepiey iest odmienną farbą naznaczać, z resztą wybór podziałki iest rzeczą nayistotnieyszą. Podziałka bowiem albo *skalą* tak się wybierać powinna, iżby na Mappie szczególney, nie tylko wszystkie naymnieysze części były widoczne, ale nawet następne w lesie odmiany wnosić na Mappę można. Mappie zaś ogólney taką dawać trzeba podziałkę, ażeby cała obszerność lasu w pomiernie wielkiey zamknąć figurze. Proporcya pierwszey popodziałki do wielkości naturalnych, może bydź iak ieden do 6,000. podziałka druga

może bydź iak ieden do 15,000. albo i 25,000 stosownie do obszerności lasów.

II.

Co do gruntu Ziemi.

Poznanie doskonałe gruntu nie iest obojętne przy szacowaniu lasów. Od mnieyszey lub większey onego dogodności zależy teraźnieyszy i przyszły przyrost i drzewomiąź lasu, starać się więc należy poznać ziemię, iey gatunek, i dobroć nietylko na powierzchni, ale i w takiey głębokości, do iakiey zwyczaynie korzenie drzew dochodzą. Poznaie się grunt albo z widoku powierzchownego części, z których się składa, albo też po roślinach iakie na nim wzrosły. Między temi ostatniemi stare drzewa naylepszym są dowodem dogodności zupełney gruntu, młode bowiem nie mogą dowodzić iak tylko o dobroci pierwszych iego warstw.

III.

Co do sposobu Uprawy.

Znamy z poprzedzaiącego co, są lasy wysokopienne, i lasy wysiekowe, iaka różnica za-

chodzi między liściowemi i iglastemi, każden z tych gatónkow lasu inaczey uprawiany bydź powinien. My tu zatrudniaiąc się tylko sosnowemi, opisawszy iuż dostate cznie ich naturalną, sztuczną, i nadzwyczayną uprawę; to tylko dodamy: że, lubo ogólnie mowiąc, opisanych powyżey przepisów trzymać się trzeba, są iednak okoliczności, w których na stosunki mieyscowe wzgląd mieć należy. Niezawsze w lasach sosnowych koley lesna 120 lat w sobie zawiera. Gatunek ziemi umnieyszyć albo powiększ yć ią może, i tak: gdybyśmy się przekonali, że koley lesna boru iakiego 100. lat naprzykład zamykać powinna, w takim przypadku uskuteczniaćbyśmy powińni pierwszą trzebież w roku 30, drugą w 60, trzecią dopełnićby można zamiast w 90, iuż w ro: 80m, w 90, ro. można uskutecznić cienioręb; iasnoręb w 95; czystoręb nakoniec w ro: 100. Przeciwnie, gdyby dla doskonałego wzrostu można i potrzeba było koley lesną naznaczyć w lat 140, na ten czas po uskutecznionych trzech trzebieżach w ro: 30m, 60m i 90m, można by ieszcze las przetrzebić czwarty raz w ro: 120m zostawuiąc

proporcyonalnie mnieyszą ilośc drzew na morgu podług przepisów powyższych. Ręby zaś trzy dopełnićby można w 130^{m} 135^{m} i 140^{m} roku. My w kraiu naszym możemy się często znaleźć w przypadku, że w braku zupełnym I^{ey}. Klassy drzew sosnowych, dopóki się w następnym czasie na początku nowéy kolei oney niedoczekamy, rąbać musimy w klassie 2^{giey}. (to iest od 60 do 90 roku iak gdyby już były pierwszey, a przeto musielibyśmy, nieprzetrzebiaiąc już raz trzeci, natychmiast przystąpić do rębów samych. Skutkiem tego przyśpieszenia konieczniebymusiało bydź zostawienie przy każdym rębie na morgu więcey drzew, aniżeli po wyżey napisano, ato zawsze ze względu na światło i cień, które w przyzwoitey proporcyi odnawiaiącemu się lasowi udzielać należy.

IV.

Co dowynalezienia rocznego przyrostu.

Jak się wynayduie roczny przyrost drzewa, opisaliśmy to dokładnie na samym wstępie ninieyszego pisma. Zastanówmy się tu cokolwiek nad wyrachowaniem massy przy-

rostowey w całym lesie, i nad ważnością tego rachunku. W dwoiakim względzie szukać można przyrostu w lasach sosnowych. Idzie nam o wynalezienie tego przyrostu, albo w oddziałach rąbnych, albo też w takich, co ieszcze niedośpiały.

Co do przyrostu w klassie rąbney. Dla dostatecznego przekonania się o przyroście iakiegokolwiek rąbnego oddziału, trzeba w nim czynić doświadczenia. Czynić ie zaś potrzeba na drzewach różnego wieku, w różney od siebie odległości, i na różnych gatunkach ziemi rosnących. Z doswiadczeń takich uformować sobie należy Tabellę przyrostową w formie naprzykład iak okazuie *Annex* pod Literą E. Nabywszy takim sposobem wiadomości, iaki iest przyrost roczny w lesie znayduiącym się w klassie rąbney drzew pierwszey, drugiey, i trzeciey wielkości, ze względem na wszystkie inne okoliczności, przerachowana liczba drzew tey różney wielkości pomnożona ilością każdego zosobna, da nam ogół massy teraźnieyszey z ogółem przyrostu rocznego. Lecz nie dość na tém, iż będziemy wiedzieli, iaka iest w roku bieżącym massa przyrosto-

wa, trzeba ieszcze wiedzieć iaka będzie proporcya corocznego przyrostu przy ubywaiącey corok kapitalney massie, ażeby to znaleśc, postąpić sobie trzeba sposobem następuiącym: Daymy że w Borze do szacowania nam danym wyrachowaliśmy roczny przyrost i że w rąbney klassie znayduie się—

8000 drzew pierwszey wielkości każde po 50. st. kub. Massy i 1, st. kub. przyrostu
6000 d° drugiey d° d° d° 30. d° d° $\frac{2}{3}$ d° d°
2000 d° trzeciey d° d° d° 10. d° d° $\frac{1}{10}$ d° d°

Massa ogólna wyniosłaby st. kub. 600,000, albo rachuiąc 100 stop kub. na sążeń sążni 6,000.

przyrost pierwszego roku w całey klassie byłby w 80000 drzew pierwszey wielkości stop kub, 8000.
6000. d° drugiey d° d° 4000.
2000. d° trzeciey d° d° 200.

w Ogule przyrośt w całey klassie pierwszey wynosiłby stop kubicznych 12,200. to iest: na każden sążeń Massy 2 i $\frac{1}{30}$ stop kub. przyrostu. Przypuszczaiąc zaś że koley lesna w tym borze nazna czona iest na lat 120, i że klassa pierwsza to iest rąbna liczy się od lat

90 do 120 zatym wypadałoby w tey klassie gospodarować lat 30. Maiąc tym sposobem używać w rok $\frac{1}{30}$ część drzewomiążu, to iest sążni 200, wyrachowanie Massy przyrostowey w całym pierwszym peryodzie będzie następuiące.

Jest massy w pierwszym roku 6,000. sąż: i 12,200. stop kub. przyrostu

Używa się	d°	d°	200	d°
Zostaie w drugim d°	d°	5800 i 11793$\frac{1}{3}$	d°	d° (a)
Używa się	d°	d°	200.	d°
Zostaie w trzecim	d°	5600. d° i 11386$\frac{2}{3}$	d°	d°
Używa się		d°	200.	d°
Zostaie w czwartym d°	5400. d°	10980	d°	d°.
Używa się	d°	d°	200.	d°

Strona czyni — 46,360.

(a) Przyrost dla tego iest w roku 11793, bo z poprzedzaiącego rachunku okazało się, że na każdym sążniu Massy przyrasta co rok 2 i $\frac{1}{30}$. stop kubicznych, zostało zaś Massy w roku drugim 5,800. Ta ilość pomnożona przez 2 i $\frac{1}{30}$ daie Summy 11793 $\frac{1}{3}$. Tym samym sposobem wyrachowany przyrost lat następuiących które to Summy roczne razem wzięte daią na koniec massę ogólną przyrostową.—

Przenos 46,360.

Zostaie w piątym	roku massy	5200. sążni	i 10573⅓	st: k: przyrostu			
Używa się	d°	d°	200. d°				
Zostaie w szóstym	d°	5,000. d°	i	10,166⅔	d°	d°	
Używa się	d°	d°	200. d°				
Zostaie w siódmym	d°	4800. d°	i	9,760.	d°	d°	
Używa się	d°	d°	200. d°				
Zostaie w ósmym	d°	4600. d°	i	9,353⅓	d°	d°	
Używa się	d°	d°	200. d°				
Zostaie w dziewiątym	d°	4400. d°	i	8,946⅔	d°	d°	
Używa się	d°	d°	200. d°				
Zostaie w dziesiątym	d°	4200. d°	i	8540	d°	d°	
Używa się	d°	d°	200. d°				
Zostaie w iedynastym	d°	4000. d°	i	8133⅓	d°	d°	
Używa się	d°	d°	200. d°				
Zostaie w dwunastym	d°	3800. d°	i	7726⅔	d°	d°	
Używa się	d°	d°	200. d°				
Zostaie w trzynastym	d°	3600. d°	i	7320.	d°	d°	
Używa się	d°	d°	200. d°				
Zostaie w czternastym	d°	3400. d°	i	6913⅓	d°	d°	
Używa się	d°	d°	200. d°				
Zostaie w piętnastym	d°	3200. d°	i	6506⅔	d°	d°	
Używa się	d°	d°	200. d°				
Zostaie w szesnatym	d°	3000. d°	i	6100.	d°	d°	
Używa się	d°	d°	200. d°				
Zostaie w siedmnastym	d°	2800. d°	i	5693⅓	d°	d°	
Używa się	d°	d°	200. d°				

Strona czyni 152,093. ⅓

Przenos $152,093\frac{1}{3}$.

Jest massy w ośmnastym	roku	2,600. sąż:	i $5486\frac{2}{3}$. st. k. przyrostu		
używa się	d°	d° 200.	d°		
Zostaie w dziewiętnastym		d° 2,400.	d° i 4880.	d°	d°
używa się	d°	d° 200.	d°		
Zostaie w dwudziestym		d° 2,200.	d° i $4473\frac{1}{3}$.	d°	d°
używa się	d°	d° 200.	d°		
Zostaie w dwudziestym pierwszym		d° 2,000.	d° i $4066\frac{2}{3}$.	d°	d°
używa się	d°	d° 200.	d°		
Zostaie w dwudziestym drugim		d° 1,800.	d° i 3660.	d°	d°
używa się	d°	d° 200.	d°		
Zostaie w dwudziestym trzecim		d° 1,600.	d° i $3253\frac{1}{3}$.	d°	d°
używa się	d°	d° 200.	d°		
Zostaie w dwudziestym czwartym		d° 1,400.	d° i $2846\frac{2}{3}$.	d°	d°
używa się	d°	d° 200.	d°		
Zostaie w dwudziestym piątym		d° 1,200.	d° i 2440.	d°	d°
używa się	d°	d° 200.	d°		
Zostaie w dwudziestym szóstym		d° 1,000.	d° i $2033\frac{1}{3}$.	d°	d°
używa się	d°	d° 200	d°		
Zostaie w dwudziestym siódmym		d° 800.	d° i $1626\frac{2}{3}$.	d°	d°
używa się	d°	d° 200.	d°		
Zostaie w dwudziestym osmym		d° 600.	d° i 1220.	d°	d°
używa się	d°	d° 200.	d°		
Zostaie w dwudziestym dziewiątym		d° 400.	d° i $813\frac{1}{3}$.	d°	d°
używa się	d°	d° 200.	d°		
Zostaie w trzydziestym		d° 200.	d° i $406\frac{2}{3}$.		
używa się	d°	d° 200.	d°		
W ogule massy przyrostowey	-	-	189,100. stop kubicznych		

Z tego wyrachowania oczewiście wypada, że gdybyśmy w borze pomienionym na przyrost roczny względu niemieli, okazałaby się w końcu trzydziestego roku, (w którym czasie II. klassa iużby w Iszą. przechodzić powinna) pozostałość 189,100 stop kubicznych, albo podług powyższey Ewaluacyi 1,891 sążni. Z tego się pokazuie, żebyśmy w tym przypadku nadto mało corok z lasu naszego pożytkowali. Aby zaś znaleźć wielebyśmy więcey mieć mogli korzyści, podzielić trzeba Massę przyrostową przez 30; wieloraz będzie 6,303½ stop. kub. albo 63 sążnie, dodawszy do tego 1/10 drzewom ążu to iest powyższe - - - 200. sążni.

można było corok rąbać 263 sążni.

Ponieważ rachunek powyższy iest rachunkiem prostym progressyynym, wynalezienie Massy przyrostowey uskutecznić się może iak nayłatwiey, podług prawideł Arytmetycznych, toiest: pomnożyć trzeba Massę przyrostową roczną przez liczbę lat, w przeciągu których wyrabiać las mamy, więcey iednym, a znaleziony wieloczyn przez 2 po-

dzielić, naprzykład używaiąc przypadku wyżey wspomnionego.

```
   12,200.
       31.
  --------
   12,200.
  36,600.
  --------
  378,200 | 2.
          |
          | --------
          | 189,100.
```

Jedną tu dodać winienem uwagę, że znalazłszy naprzykład w pierwszey klassie dla drzew pierwszey, drugiey, i trzeciey wielkości srzednio-proporcyonalny przyrost roczny, bezpieczniey iest zawsze w ogólnych rachunkach mniey cokolwiek tego przyrostu przypuszczać niż się znalazło, ato dla tego że przyrastanie coroczne w ten czas tylko podług powyższey progressyi dzieie się, kiedy przy rocznych rębach w równey zawsze proporcyi wyrabiaią się drzewa pierwszey, drugiey, i trzeciey wielkości, czego w praktyce z dokładnością wypełnić prawie iest niepodobna. Idzie za tém, iż lepiey iest przyiąć za zasadę rachunku przyrost cokolwiek mnieyszy od tego iaki się wynalazł, niż podać się na nie-

bezpieczeństwo widzieć kapitał rąbney klassy wyczerpanym przed upłynieniem lat naznaczonych.

Co do przyrostu klas niedośpiałych. Przyrostu rocznego w klassach niedośpiałych inaczey wynaleść niemożna, iak przez porównanie z klassą rąbną w równych okolicznościach, to iest na równey ziemi, w równém położeniu, wystawie i przy równey uprawie wzrosłą.

V.

Co do naznaczenia lesney kolei.

Doświadczenie mieyscowe powinne bydź skazówką w naznaczeniu lesney kolei. Doświadczenia te powinny mieć za cel wynalezienie i wyrachowanie liczby lat, do którey można dadź rosnąć rąbney klassie z nayważniejszym naszym użytkiem, ze względu na położenie, grunt ziemi, i wszystkie sprzyiające im mniey lub więcey okoliczności. — Gdyby się naprzykład z doświadczeń pokazało że w tym samym borze oddział lasu sosnowego 150 letniego, dadź może na rok z morgu st. kub. 140 wtedy gdy oddział podobny w 120^m^ roku niedaie iak st. kub. 120.

w takim przypadku należałoby zamiast 120 letniey, przyiąć koley 150 - letnią. Słowem większy użytek powinien tu rzecz rozstrzygnąć.

VI.

Co do wynalezienia drzewomiążu.

Naznaczenie drzewomiążu stanowić się powinno albo w oddziałach rąbnych, albo w oddziałach niedośpiałych.

A). Co do drzewomiążu w oddziałach rąbnych. Dwa są sposoby wynalezienia drzewomiążu, pierwszy uskutecznia się za pomocą przeliczenia drzew wszystkich, drugi przez probne morgi. Pierwszego użyć można, gdzie drzewostany są różne, i w małych częściach między drugiemi rozsypane; ostatniego zaś, gdzie wielkie przestrzenie iednostaynym lasem są okryte. Powiedźmy słów kilka o każdym z tych dwóch sposobów zosobna.

O wynalezieniu drzewomiążu przez przeliczenie. W każdym obrębie klassy rąbney przez pomiar naznaczonym, chcąc przeliczeniem drzew wszystkich wynaleźć drzewomiąż, wpra-

wiwszy okomiar przez częste doświadczenia, rozróżnić trzeba pnie czterech albo pięciu rozmaitych wielkości, które dla skrócenia rzędami nazwiémy. Przechodząc potém powoli obręb z jednego końca w drugi przeliczyć i zanotować należy, ile w całym obrębie znaydzie się drzew pierwszego rzędu, drugiego, trzeciego i tak daley. Potém wybrawszy w każdym rzędzie kilka pniów, które za miarę innym służyć mogą, każdego z tych pniów wzorowych, massę i przyrost iak naydokładniey wyrachować. Tę massę szczególną każdego wzorowego pnia pomnożywszy przez liczbę drzew każdego rzędu, będziem mieli wynaleziony drzewomiąż całego obrębu. Na przykład, gdybyśmy mieli oddział rąbny sosnowy od morgów 20tu, w którym przeliczyliśmy

drzew:	pierwszego	rzędu	40,000.
d°	drugiego	d°	10,000.
d°	trzeciego	d°	18,000.
d°	czwartego	d°	12,000.
d°	piątego	d°	10,000.
	w ogule drzew		90,000.

Wybrawszy w każdym rzędzie pnie wzorowe znaleźliśmy naprzykład: że pień.

pier:	rzędu	zawiera	massy	50. st: k.	z przyr:	ro:	1. st. k.	
d°	drugiego	d°	d°	d° 40. d°	d°	d°	$\frac{2}{3}$	d°
d°	trzeciego	d°	d°	d° 35. d°	d°	d°	$\frac{1}{2}$	d°
d°	czwartego	d°	d°	d° 20. d°	d°	d°	$\frac{1}{3}$	d°
d°	piątego	d°	d°	d° 10. d°	d°	d°	$\frac{1}{10}$	d°

pomnażaiąc tę wynalezioną ilość massy szczególney przez liczbę drzew w całym obrębie znayduiących się będziemy mieli:

W	40,000. pniów	pier: rzę:	mas:	st,	200,000	przyros:	40,000	
--	10,000 d°	drugiego	d°	d°	d 400,000	d°	6 666.	
--	18,000 d°	trzeciego	d°	d°	d° 630,000	d°	9,000.	
--	12,000 d°	czwartego	d°	d°	d° 240,000	d°	4.000.	
nakoniec-	10,000 d°	piątego	d°	d°	d° 100,000	d°	1,000.	
Summa massy st. k.--					3,370,000.	Summa przyr:	60,666.	

I tak powiemy że drzewomiąż obrębu szacuiącego się zawiera w sobie massy 3,370,000.

a przyrostu - - - 60,666.

w ogule - - - 3,430,666.

Przypuszczaiąc zaś że koley lesna w szacuiącym się lesie na lat 120. iest naznaczona, i że przeto w klassie rąbney podług tego, co

Grudzień, G

się wyżey powiedziało, 30 lat gospodarować należy; rozdzieliwszy znaleziony drzewomiąż z przyrostem trzydziestoletnim na części 30, znaydziemy ilość iaką corocznie wyrabiać możemy. Przyrost 30-letni naznaczać iuż umiemy, wynasza on podług formuły arytmetyczney powyższey, 940323. (a)

Do tey massy przyrostowey.	-	940,323.
dodaiąc massę drzewną powyższą		3,370,000.
oguł wynoszący	-	4,310,323.

rozdzieliwszy przez 30, wieloraz 143,677 da nam ilość iakiey corocznie przez lat 30 używać będziemy mogli. (b)

(a) Przyrost roczny w obrębie szacowanym wynosi - - - 60,666.
pomnożywszy go przez - 31.
wypada 1,886,646.
tę ilość podzieliwszy przez 2, wieloczyn wynosi - - 940,323.

(b) Tę liczbę stop kub. zredukować można na liczbę sążni, stosownie do miary, iaka w kraiu iest używana. Gdyby naprzykład sążeń zawierał w sobie stop kub. 100 Massy; dochod z 20 powyższych morgów przez lat 30 czyniłby sążni 1,436 na rok.

O wynalezieniu drzewomiąźu przez probne Morgi. Sposób o którym teraz mówić chcemy, nie różni się od poprzedzaiącego iak tym tylko, że podług sposobu pierwszego w każdym przez pomiar odosobnionym oddziale, liczyć trzeba drzewa wszystkie; pod czas kiedy, podług sposobu drugiego, maiąc do szacowania znaczną przestrzeń iednostaynego rodzaiu, na proporcyonalney tylko i małey cząstce *probnym morgiem* w lesnictwie nazwaney, szczególnego dokonywamy rachunku, a z tey małey części sądziemy o całości. Ponieważ iednak niepodobną iest rzeczą przypuścić zupełną iednostayność w znacznym obszarze, tyle trzeba odznaczać i kalkulować probnych morgów, ile będzie w całey obszerności oddziałów mnieyszych, rozmaitym drzewostanem rożniących się. I tak naprzykład, gdybyśmy w klassie rąbney lasu nam danego morgów mieli 1000, iednego prawie wieku i iedney dobroci, lecz drzewostanu cokolwiek różniącego się, w takim przypadku, wybrać nam przyydzie w każdym drzewostanie kilka probnych morgów. Gdybyśmy podług tego znaleźli, że w drzewosta-

nie dobrym tego lasu, morg rąbney klassy daie drzewomiążu z przyrostem - 200,000. w drzewostanie srzednim - 180,000. nakoniec w złym drzewostanie - 100,000.

Pomiarby zaś okazał że w tych tysiącu morgach, 400 iest drzewostanu dobrego,

500 - - - d° - - - srzedniego,

a-100 - drzewostanu - złego.

Znalezlibyśmy że:

Drzewomiąż wdrzewostanie dobrym zawiera stop. kub.	80,000,000
d° d° srzednim d° d°	90000,000
d° d° złym d° d°	10,000,000
Ogul zaś drzewomiążu w całey rąbney klasie wynosiłby -	180,000,000
a dochod z niey roczny przez lat 30 -	6,000,000
albo rachuiąc na Sążeń po st. kub. 100; sążni] -	60,000

Wszystko tu zawisło na tém, ażeby morg probny, ile bydź może, doskonałą był miarą tey całości do którey go stosuiemy. Całe to działanie, iak się widzieć daie, iest przybliżeniem do prawdy, pierwszy sposób iest dokładnieyszy, lecz w wielkich puszczach trudny do wykonania. Ten ostatni łatwieyszy iest zapewne, lecz mniey doskonały. Wa-

żną w tém działaniu iest rzeczą redukcya stop kub. na miary w kraiu używane. O tey redukcyi wspomnieliśmy w oddziale poprzedniczym. Przy każdém wynalezieniu drzewomiążu, Taxator naznaczyć powinien ilość proporcyonalną: sążni klocowych, sążni krąglakowych i pęków. Wracaiąc do przykładu ostatniego, gdybyśmy z doświadczeń dopełnionych naznaczyli: że dochód roczny z 1000 Morgów powyższych, zawierać w sobie może $\frac{7}{8}$ w sążniach klocowych,

$\frac{1}{8}$ - d° krąglakowych

a na każden sążeń pęków 12.

Redukcya powyższych st. kub. 6,000,000. dałaby w rocznym dochodzie:

5,250,000. st. kub. drzewa klocowego albo sążeń po st. kub. 100 massy rachuiąc sążni klocowych - 52,500.

Nadto 750,000. st. kub. drzewa krąglakowego albo sążeń po st. kub. 75 Massy licząc sążni krąglakowych - 10,000.

w Ogule 62,500.

Na koniec pęków, na każden sążeń po 12 rachuiąc - 744,000.

B. - *Co do drzewomiążu w oddziałach niedośpiałych.* Naznaczenie drzewomiążu we wszystkich oddziałach nierąbnych, iakiego kolwiek bądź gatunku i dobroci, zawisło na porównaniu z innemi oddziałami podobnemi, i znalezionym w ich obrębie drzewomiążem. Czynić trzeba w tey mierze w każdym borze doświadczenie, tak co do ilości stop kub. w każdym pniu zawartych, iako też i co do dochodu drzewnego którego się spodziewać można. Co do pierwszych doświadczeń, przyłączam tu Tabellę pod literą D. która służyć może za model, iakim sposobem takie doświadczenia czynić i zapisywać trzeba. Przyłączona zaś pod literą F. Tabella druga, okazuie przykład naznaczonego proporcyonalnie dochodu na iednym morgu, z którego potem kalkulować można dochód większych obszerności. Tey ostatniey Tabelli użyto przy szacowaniu małego Boru, co nam służyć będzie za wzór iak stosować przepisy taxacyyne.

Po takowym krótkim opisaniu znacznieyszych działań szacowania lasów sosnowych, dla tém iaśnieyszego onych poięcia, wezmie-

my przed się idealny las sosnowy dla skrócenia Nowolińskim nazwany, w którym wszystkie szacunkowe działania tak opiszemy, iak gdyby w samey rzeczy były uskutecznione.(*)

Przy szacowaniu Boru Nowolińskiego przystąpiono nayprzód do pomiaru. Po dopełnieniu onego i podzielenia na obręby okazał się stan iego iak widać w przyłączoney Tabelli pod literą B. Tegoż pomiaru skutkiem było rozgatunkowanie klass w Borze Nowolińskim i z tąd wynikła Tabella pod literą C. przyłączona.

Zapomocą wiadomości powyższych, przystąpiono do szczególnego oszacowania każdego z pięciu obrębów. Które podług prawideł powyższych dokonane, następuiącym sposobem do Taxacyinego Protokułu zapisano.

Opisanie szczególne obrębu białykamień.

Ograniczenie. Na północ z obrębem *Podruczaiem*, na Wschód z gruntami wsi

---

(*) Dla wygody czytelników przyłącza się tu Mappa Idealna pod literą A.

Podziśnie, na Południe i zachód z obrębami *Ponary*, *Barciany*, i oddziałem drugim obrębu *Mierniki*.

Obszerność. Morgów 50.

Położenie. Cokolwiek ku zachodowi nachylone.

Grunt. Dobry.

Rodzay drzewa. Sosny 65 letnie srzedniego wzrostu.

Drzewomiąż i przyrost. W całym obrębie przeliczono na morgu każdym po 800 drzew, co czyni 40,000 pniów; po 10 stop ku. 400,000. st. kub. Po ostatniey trzebieży, która się w 90 roku uskuteczni, nie zostanie na morgu iak po drzew 500; a zatym na 50 morgach sztuk 25,000, z których po dobroci gruntu miarkować można że ⅗

to iest	16,000	będzie	pierwszego	rzędu
	4,000	d°	drugiego	d°
	5,000	d°	trzeciego	d°

pierwszego	rzędu	po stop kub.	30.
drugiego	d°	d°	10.
trzeciego	d°	d°	8.

Przyrost znalazł się podług Tabelli doświadczeń w tymże samym borze Nowolińskim dokonanych.

na pniu pierwszego rzędu 1½ stopy kub.
drugiego d° 1 d d°
trzeciego d° ⅓ d° d°

Takim sposobem w pierwszym roku drugiego peryodu będzie na 25,000 pniów to iest:

z 16,000, pier: rzę: po 1½ st. ku. - 24,000 st: ku.
4,000, drugiego d° d° 1 d° d° 4,000. d°
5,000, trzeciego d° d° ⅓ d° d° 1,666. d°

w Ogule 29,666.

A na koniec drugiego peryodu pomnożywszy przez 31 i podzieliwszy przez 2.
- - - 459 823. st. kub.

Drzewomiążu zaś w 16,000. pniów pierwszego rzędu po st: kub. - - 30-480,000
4,000 d° drugiego d° d° 10-40,000
5,000 d° trzeciego d° d° 8-40,000

Oguł { Drzewomiążu 560,000.
Przyrostu - - 459,823.

Oguł generalny 1,019,823.

Z tego ryczałtu trzecia część da stosownie do doświadczeń drzewo budowlowe.

Uczyni to st. kub. 339,941. albo po 100 st. kub. na sążeń rachuiąc, sążni. - 3,399. z reszty $\frac{3}{4}$ będzie drzewa klocowego to iest; st. kub. 509,910. albo sążni. - - 5,099. $\frac{1}{4}$ zaś będzie drzewa krąglakowego to iest: st: kub. 169,970.

Albo po 75 stop kub. na sążeń licząc sążni - - 2,266.

Prócz tego wszystkiego na każden sążeń klocowy i krąglakowy licząc po 10 pęków w ogule, pękow - - - 73,650.

Przepisy uprawy tyczące się. Ponieważ sosny tego obrębu są 65letnie, a zatém za 25 lat to iest w pierwszym ieszcze peryodzie przetrzebić ie trzeba. Ta trzebież według doświadczeń mieyscowych, da na każdym morgu sążni 6 klocowych, sążeń 1 krąglakowy, i 330 pęków, w całym obrębie 50 Morgów zaymuiącym, uczyni to sążni klocowych - - 300.

d° krąglakowych 50.

pęków d° 16,500.

Gdy się zakończą ręby w teraźnieyszey pierwszey klassie zaczną się w tym obrębie.

TABELLA

Dochodu drzewnego w obrębie biały kamień.

Peryody.	Sążnie			Pęków
	Budowlowe	Klocowe.	Krąglakowe.	
w Pierwszym peryodzie to iest: od roku 1807 do roku 1837, dokona się trzecia trzebież, przy niey użytku. - - - - - - - -	--	300.	50.	16,500
w Drugim Peryodzie to iest: od roku 1837 do 1867 dokonaią się ręby, przy nich użytku, - - - - - - -	3,399	5,059.	2,266.	73,650
w Trzecim Peryodzie od roku 1867 do 1897 dokona się pierwsza trzebież, przy niey użytku - -	--	--	--	25,000
w Czwartym Peryodzie od roku 1897 do roku 1927 dokona się trzebież druga, przy niey użytku -	--	--	350.	16,500
(Patrz w Tabelli doświadczeń pod Literą)				

Opisanie szczególne obrębu Barciany.

Ograniczenie. Na północ graniczy z obrębem *Mierniki*, na wschód z obrębem *Biały-kamień* i Ponary, na Południe z tymże obrębem *Ponary*, na Zachód z gruntami Dworu *Jaglańskiego*.

Obszerność. Morgow 42.

Położenie. Zupełnie równe.

Grunt. Dobry.

Rodzay drzewa. Sosny 120 letnie.

Drzewomiąż i przyrost. Cztéry probne morgi okazały w tym obrębie 21,000 pniów zawieraiących st. kub. 630,000, przyrost w pierwszym roku 21,000 st. kub. oguł massy z przyrostem 955,500. w tey ilości drzewo Budowlowe iest w $\frac{1}{2}$ klocowe $\frac{7}{8}$ krąglakowe $\frac{c}{8}$ na każdeń sążeń pęków 12.

Przepisy uprawy tyczące się. Ręby zaczynaią się od pierwszego roku, a kończą się w 30.

TABELLA

Dochodu drzewnego w obrębie Barciany.

Peryody	Sążnie			Pęki
	Budowlowe	Klocowe	Krąglakowe	
w Pierwszym Peryodzie to iest od roku 1807 do 1837. uskuteczniaią się ręby przy nich użytku - - - - - -	4,777	4,180.	796.	59,712.
w Drugim peryodzie od roku 1837. do 1867 dokona się trzebież pierwsza, przy niey użytku - - - - -	--	—	--	21,000.
w Trzecim peryodzie od 1867 do 1897. roku dokona się trzebież druga, przy niey użytku - - - - - - - - -	--	--	294.	13,860.
w Czwartym peryodzie to iest od roku 1897 do roku 1927. dokona się trzebież trzecia, przyniey użytku - -	--	252.	42.	13,860.

Opisanie szczególne obrębu Mierniki.

Ograniczenie. Na północ i zachód z gruntami Dworu *Jaglańskiego* na południe z obrębami *Barciany*, i *Biały-kamień*, na wschód z obrębem *podruczaiem.*

ODDZIAŁ I

Obszerność. Morgów 15.

Położenie. Równe i wysokie:

Grunt. Dobry.

Rodzay drzewa. Sosny 130 letnie bardzo stare.

Przepisy uprawy tyczące się. Ten oddział powinien bydź w borze Nowolińskim przed innemi odnowiony dla starości drzew i braku przyrostu.

Drzewomiąż i przyrost. Przeliczenie okazało pniów w całym oddziale 6,000. po 50 st. kub. w połowie, a po 35 w drugiey połowie. Przyrost tak mało znaczny, że go i liczyć niemożna, drzewomiąż zatém wynosi 255,000 st. kub. trzecia część w drzewie budowlowém, a z reszty ¾ drzew klocowych, ¼ kraglakowych, a na sążeń pęków 14, dla tego że drzewa są gałęziste.

TABELLA

Dochodu drzewnego w obrębie Mierniki.

Peryody.	Sążnie.			Pęki.
	Budowlowe	Klocowe	Krąglakowe	
w Pierwszym Peryodzie to iest od roku 1807 do 1837 uskuteczniaią się ręby przy nich użytku - - - - -	850.	1,275.	566.	25,774
w Drugim peryodzie od roku 1837. do 1867 trzebież pierwsza, przy niey użytku -	--	--	--	7,500.
w Trzecim Peryodzie od roku 1867 do 1897. trzebież druga - - - - - - -	--	--	105.	4,950.
w Czwartym Peryodzie to iest od roku 1897 do 1827. trzebież trzecia. - - - - -	--	90	15.	4,950.

ODDZIAŁ II.

Obszerność. Morgów 10.

Położenie. Ku wschodowi pochylone.

Grunt. Srzedni.

Rodzay drzewa. Sosny 110 letnie.

Przepisy uprawy tyczące się. W cieniorębie trzeba zostawić drzew cokolwiek więcey nasiennych, dla wiatrów wschodnich mroźnych.

Drzewomiąż i przyrost. Przeliczenie okazało pniów w całym oddziale 3,000. po st. kub. 30. co czyni Massy 90,000 st. kub. przyrost na wszystkich pniach teraźnieyszy 1,150 st. kub. a przez cały peryod 17,825. Drzewomiąż z przyrostem wynosi zatém 107,825, z tey ilości idzie na drzewo Budowlowe $\frac{1}{4}$, z reszty na klocowe $\frac{2}{3}$.
kręglakowe $\frac{1}{3}$.
pęków na każden sążeń po 10.

TABELLA.

Dochodu Drzewnego.

Peryody.	Sążnie.			Pęki.
	Budowlowe	Klocowe.	Krąglakowe	
w Pierwszym peryodzie od roku 1807 do 1837 ręby przy nich użytku - - - - - - - -	269.	539.	359	8,980.
w Drugim Peryodzie trzebież pierwsza - -	- -	- -	- -	5,000.
w Trzecim peryodzie trzebież druga - - -	- -	- -	70.	3,300.
w Czwartym peryodzie trzebież trzecia - -	- -	60.	10.	3,300.

Opisanie obrębu Ponary.

Ograniczenie. Na północ, wschód i zachód z obrębami: *Barciany i Biały-kamień*, na południe wschód i zachód z gruntami Dworu Jaglańskiego.

Obszerność. Morgow 60.

Położenie. Równe.

Grunt. Srzedni.

Rodzay drzewa. Sosny 10 letnie.

Przepisy uprawy tyczące się. W roku 30^{m} obręb ten przetrzebi się pierwszy raz, w 60^{m} drugi raz, w 90^{m} trzeci raz, ręby zaczną się w czwartym peryodzie.

Drzewomiąż i przyrost. Stosuiąc się do doświadczeń w drugim oddziale obrębu Mierniki uczynionych, do którego obręb Ponary iest bardzo podobny, maiąc razem wzgląd na to, że trzebieże dopełnione będą podług prawideł sztuki, przyiąć można iż na początku czwartego peryodu będzie w całym obrębie (po 400. pniów licząc na morgu) pniów 24,000 z których $\frac{2}{3}$ z przyrostem $\frac{1}{2}$ st. kub. $\frac{1}{6}$ pniów z przyrostem $\frac{1}{5}$ st. kub. i również $\frac{1}{6}$ pniów z przyrostem $\frac{4}{10}$ st. kub. takim sposobem przyrost na wszystkich pniach w pier-

wszym roku czwartego peryodu będzie 9,200; st. kub. a w całym peryodzie czwartym 142,600. st. kub. Drzewomiąż zaś 24,000. pniów szacować można po 30. st. kub. co wyniesie

	720,000.
dodaiąc Massę przyrostową	142,600.
Oguł wyniesie -	862,600.

z których na drzewo budowlowe rachować można ¼ z reszty na klocowe d° ⅔
na krąglakowe d°
Pęków na każden sążeń po 10.

TABELLA

Dochodu drzewnego.

Peryody	Sążnie budulcowe	Sążnie klocowe	Sążnie krąglakowe	Pęki
W pierwszym peryodzie od roku 1807 do 1837 pierwsza trzebież; przy niey użytku -	--	--	--	30,000.
W drugim peryodzie od roku 1837 do 1867 druga trzebież; przy niey użytku -	--	--	420.	19,800.
W trzecim peryodzie od roku 1867 do 1897 trzecia trzebież; przy niey użytku -	--	360	60.	19,800.
W czwartym peryodzie od roku 1897 do 1927 ręby, przy nich użytku - - -	2,156	4,313.	2,875.	71,880.

Opisanie obrębu Podruczaiem.

Ograniczenie. Na północ i wschód z gruntami wsi Podziśnie, na południe z obrębem *Biały-kamień*; na zachod z obrębem Mierniki.

Obszerność. Morgow 54.

Położenie. Ku wschodowi nachylone.

Grunt. Dobry.

Rodzay drzewa. Sosny 35-letnie.

Przepisy uprawy tyczące się. W roku 60. trzeba ten obręb przetrzebić drugi; raz w roku 90. trzeci raz, w trzecim peryodzie następuią ręby.

Drzewomiąż i przyrost. Kiedy obręb ten przyydzie do trzeciego peryodu, z podobieństwem do prawdy sądzić można, iż w nim będzie tyle drzew na morgu iak w drugim oddziale, to iest po pniów 400, a zatym ze wszystkim drzew 21,600. Przyrost roczny pierwszego roku trzeciego peryodu wyniesie, iak w obrębie Mierniki, proporcyonalną ilość 7,956. st. k. a przez cały trzeci peryod 123,318. Drzewomiąż pniów 21,600. licząc po 30. st. k. wyniesie - 648,000.
dodaiąc do tego przyrostu. - 123,318.
Ogul wyniesie - 771,318.

Z których dla gruntu złego na drzewo
Budowlowe rachować nie można iak $\frac{1}{6}$.
zreszty na klocowe. - $\frac{3}{5}$.
a na krąglakowe. - $\frac{2}{5}$.
pęków na każden sążeń po 10.

TABELLA

Dochodu drzewnego.

Peryody.	Sążnie			Pęki.
	Budowlowe	Klocowe	krąglakowe	
w Pierwszym peryodzie od roku 1807 do 1837 trzebież druga -	--	--	378.	17,820
w Drugim peryodzie od roku 1837 do 1867 trzecia trzebież - - -	--	324.	54.	17,820
w Trzecim peryodzie od roku 1867 do 1897 ręby - - - - - -	1285.	3,856.	3,428.	72,840
w Czwartym peryodzie od roku 1897 do 1927 trzebież pierwsza - -	--	--	--	27,000

Tak oszacowawszy każden obręb i oddział w szczególności, uformowała się Tabella ogólna porównalna klass i dochodu każdego obrębu. Przyłącza się ona pod literą. G.

Z Tabelli tey widać że nie równa iest Massa w każdym peryodzie. Gdyby była osobliwsza przyczyna do porównania tego dochodu, przedsięwziętoby potrzebne ku temu srzodki, odmieniaiące zupełnie wypadki szacunkowe; lecz gdy tey potrzeby niebyło, Taxacya Boru Nowolińskiego zakończyła się natém, iż w każdym peryodzie każden rodzay Massy na 30 części równe podzielono. Z tego podziału wyniknęło następuiące naznaczenie roczney z boru tego korzyści, to iest: w pierwszym peryodzie okazało się Massy ogólney.

w Drzewie			w Pękach.
Budowlowym	Klocowym	Krąglakowym	
Sążnie.			
5,896.	6,294.	2,149.	1,587.

rozdzielaiąc tę ilość na 30 równe części, można będzie co rok wyrabiać przez pierwsze lat 30-

196.	209.	71.	52.

w drugim peryodzie okazało się Massy ogólney

3,399.	5,423.	2,740.	1,447.

a zatym roczney korzyści przez drugie lat 30.

113.	180.	91.	48.

w Trzecim peryodzie okazało się Massy ogólney,

1,285.	4,216.	3,957.	1,397.

a zatym roczney korzyści przez trzecie lat Trzydzieście

42.	140.	131.	46.

w Czwartym Peryodzie okazało się Massy ogólney,

2,156.	4,715.	3,292.	1,374.

a zatym roczney korzyści przez ostatnie lat Trzydzieście

71.	157.	109.	45.

Gdy takim sposobem naznaczona została ilość roczna dochodu drzewnego przez 120 lat pierwszey lesney kolei, uformował się plan gospodarstwa dla Boru Nowolińskiego stosownie do wypadków szacunkowych.

I tak z Tabelli ogólney porównalney wiadomo iest, w jakich obrębach gospodarować należy w Borze Nowolińskim przez pierwsze lat 30. Wiadomo iest np. że w tym przeciągu dokonać trzeba trzebież pierwszą w Ponarach, drugą, w Podruczaiu, trzecią w Białym-Kamieniu, a ręby w Borcianach, Białym-Kamieniu, i obu oddziałach obrębu Mierniki. Wiedząc nadto ilość, iaką corok wolno wycinać, wybieraią się w tych wszystkich obrębach dla rocznego wyrabiania takie mieysca, któreby tę ilość prawdziwie mogły dostarczyć, z ostrzeżeniem tylko żeby przy tym zachowane były wszystkie przepisy uprawy lasów sosnowych tyczące się, tak naprzykład, ponieważ w drugim oddziale obrębu Mierniki są drzewa naystarsze, i żadnego prawie przyrostu niemaiące, zaczną się więc ręby od tego oddziału. W oddzia-

le zaś tym, od tych mieysc, gdzie Drzewostan iest naygorszy, ile to się pogodzić może z drugiém prawidłem, ażeby lasów sosnowych nieodsłaniać od południa i zachodu, i tak daley.

Że iednak niepodobna iest rzecz, ażeby corok równa była zupełnie potrzeba wyrabiania lasu, i że się zdarzyć mogą wydatki nadzwyczayne, zaprowadzono przeto w gospodarstwie boru Nowolińskiego kontrolny reiestr, za pomocą którego corok okazuie się prawdziwy nastąpiony wydatek. I tak, gdyby w roku iednym zamiast naznaczonych przez szacowanie 209 Sążni klocowych niewyrąbano iak 180, do funduszu roku przyszłego w sążniach 209 dodadzą się niewyrąbane w roku teraźnieyszym. - - - - 29.

Oguł zatym który w roku następuiącym wyrąbać będzie można, wyniesie - - - - - 238.

Przeciwnie gdybyśmy byli wyrąbali zamiast sążni 209. sążni 250. a zatym 39 sążni więcey nad Etat, (a.) na ten czas w roku

(a) Etatem Taxacyynym nazywaią ilość przez działania szacunkowe naznaczoną.

następuiącym wyrabia się zamiast 209 sążni tylko 170.

Kontrolny ten regestr przyłącza się w annexie pod literą H.

Dodadź tu tylko to ieszcze należy, że gdyby przypadkiem znaczna iaka w lesie oszacowanym nastąpiła szkoda, iak naprzykład przez pożar, gąsienice, i tak daley, na ten czas oszacowawszy iak naydokładniey podług przepisów powyższych wynikłą szkodę, odtrącić ią trzeba od Massy ogólney szacowaniem pierwiastkowém znalezioney, i proporcyonalnie potem umnieyszyć ilość dochodu rocznego. Bez zachowania tey ostrożności wszystkie działania szacunkowe poprzedzaiące za nic by poszły, i wrócilibyśmy się do dawnego odmętu. Ta okoliczność ważna powinna nas przywieść do tem większego postrzegania wszelkich przepisów tyczących się zachowania lasów.

Takim sposobem dokonywa się szacowanie w lasach sosnowych. Wszystko com dotąd o tém działaniu powiedział, dowodzi iak nayiaśniey, iak iest ważne i iak niezbicie potrzebne do stałego ugruntowania gospodarstwa leśnego.

Kończąc ten oddział i rzecz całą o lasach sosnowych, sądzę żem nic istotnego w urządzeniu ich nie przepuścił, tyle przynaymniey ile granice iakem sobie zamierzył pozwolić mi mogły. Życzę aby to pismo lubo niedokładne zwróciło uwagę rodaków moich na tę interessuiącą część ich własności; i ieżeli wszystkich w ninieyszey rzeczy zawartych przepisów trudno będzie każdemu i wszędzie dokonać, niechby przynaymniey w kilku obywatelach wznieciło chęć i żądanie zabespieczenia tak sobie iak i następcóm trwałey i gruntowney z lasów korzyści. Kiedy wspomnę na stan dzisieyszy lasów kraiu naszego, i gdy sobie wystawię, że z czasem tam, gdzie dziś nierząd wstydliwy, rażąca dzikość i nieprzebyte panuią łomy, kiedyś wszystkie puszcze nasze zmierzone, w pewnych granicach zamknięte, klassy w nich zrównowane, wszędzie obraz rządnego dozoru i ożywioney Natury rozsądek cieszyć, a oko przyiemnym wabić będą widokiem; gdy pomyślę, że może to małe i niedostateczne dzieło, rzuconą gdzie niegdzie użyteczną myślą, do tego przyczyni się przeistoczenia,

słodka na ten czas będzie pamięć podiętey pracy; wdzięczne wspomnienie Przyiaciół co mnie do niey radą i wsparciem zachęcili; a nadgroda, wszelkie przewyższaiąca zasługi.

L. P.

II.

Literatura Polska wieków Zygmuntowskich, to iest złotego wieku Pisarzy.

Dokończenie.

Dabunt igitur veniam nostri cives, vel gratiam potius habebunt, quod studia haec renovare coepimus. Cicero

Niepośledni narodu zaszczyt, gdy wielu i w rozmaitey nauce ma ludzi biegłych; większy, gdy pierwsi z Obywatelów są opiekunami i przewodnikami oświecenia; lecz kiedy nadto, oprócz hoynych nakładów i przychylności, naczelnicy Kraiu sami i w mnogiey liczbie światła są pełni, gdy użycie iego kieruią do zaszczepienia i upowszechnienia cnoty, wskazania, rozszerzenia i zagruntowania prawego szczęścia rodakóm, ziednania własney Oyczyznie powagi i szacunku w obliczu innych Narodów, rzadki ten na rozległości Ziemi a prawdziwie wspaniały widok naychwalebnieyszym po wszystkie

wieki iest dla ludzkości tryumfem. Takim był wiek Zygmuntów dla Polski. W owych to szczęśliwych dla Narodu chwilach rzetelnością pióra i sposobem pisania wzór Dzieiopisów Europy, Prezydent de Tu (de Thou) który zapraszaniu na Tron Polaków Henryka IIIgo. w Paryżu był przytomny, temi ie słowy opisuie. „Na trzyna„stu ich posłów (1.) pięćdziesiąt Karocami „wieżdżaiących, blizko trzechset szlachetney „młodzi wieńcem otoczonych (których Xiążęta „krwi Królewskiey, wybór szlachty, i Urzędy „Państwa przed bramę stolicy uprzedziwszy „witały,) niezmierny tłok Francuzów z zadzi„wieniém poglądał; bo wszyscy z nich po ła„cinie dobrze umieli, wielu po włosku i po nie„miecku, niektórzy zaś tak czystą francuz„czyzną mówili, iż pewniey nad Ligerą i Se„kwaną, niż w pobliżu Wisły i Dnepru uro„dzić zdawali się, przez co na umyśle tamecz„nych dworzan tyle wrażenia sprawili„. (*) Takto Przodkowie nasi chwalebnym grzani zapałem nabyte w domu umieiętności chcąc pomnożyć obcemi, aby w czasie pokoiu i woyny stali się użytecznieyszemi Kraiowi, udawali się do Włoch, przez hoyność Medyceuszów naukami w dni owe słynących; Rzeszę, Niderlandy, Anglią Francyą, Hiszpanią, samey nawet Azyi i Afryki ludnieysze Kraie zwiedzali (2.), głośnieyszych w Europie ludzi szczególném serc swych wylaniem i uprzedzaiącą ludzkością szacunek i przyiaźń zaskarbiali; utrzymuiąc listo-

---

[*] Ciekawszy Rodak niech daley przeczyta de Thou T. 2. fol. 35.

wne rozmowy, wspaniałością podarków Królóm równą prócz zwykle pieniężnych w srebrze, złocie, Kleynotach i potrzebach innych obsyłali [3.]; do wyyścia dzieł nakładem własnym pomagali; ztąd liczne przypisywania dzieł owych to Manuciuszów, Erazmów, Ciofanich, Lipsiuszów, Puteanów, Juniuszów; ztąd celnieysze druki Rzymu, Neapolu, Florencyi, Bononii, Wenecyi, Padwy, Bazylei, Kolnii, Frankfortu, Strażburga, Antwerpii, Lowanii, Amszterdamu, Ingolsztadu, Marpurga, Monbeliardu, *etc.* chlubném przywłaśnieniem Ksiąg cześć Polaków i imie głoszące. Byli oni właśnie iak owe pracowite pszczółki, choć nie samą tylko naypięknieyszych wiadomości słodycz, lecz Kunsztowników różnych (4.) i nayuczeńszych mężów do oyczyzny z sobą sprowadzali, przez wielkie nagrody wabili [5.], rękopisma śledzili, sami też nie iuż równemi tylko, lecz częstokroć mianowicie w Astronomii (6) Filozofii, Polityce, wymowie, Historyi (7) Jeografii (8) Taktyce, (9) ięzykach obcych i tłumaczeniach, doskonaleniu mowy oczystey, naybardziey zaś w obywatelskich i ludzkość zdobiących cnotach, wyższemi się od nich pokazuiąc (10).

Do tak świetnego i szybkiego rzeczy wzrostu pomagali niezmiernie, równie wspaniałością serc, obyczaynością i nauką, iak urzędami i maiątkiem pierwsi w Kraiu, którzy roziaśniałe Europy trony Alexandra, starego i młodszego Zygmuntów, Anny Królowey i siostry, Anny Królewny Szwedzkiey Siostrzanki i Siostrzana Zygmunta III. toż Władysława IV. dogorywaiące ale wieczney pamięci Jagiełłów plemie,

oraz bohatyrskiego Stefana świetnie i dzielnie otaczali, iakiemi są; Jan Łaski, Gamrat, Krzycki, Waw. Gębicki Arcy biskupi Gnieznieńscy. Tomicki, Padniewski, Myszkowski, Jakób Zadzik Biskupi Krakowscy; Jan Tarnowski, Jęd. Tenczyński, Kmita Woiewoda Krakowski, Jan, Franciszek i Seweryn Bonerowie, płynących z łona Oyczyzny bogactw dla iéy dobra nieżałuiący. Mikołay przezwiskiem Czarny, Mikołay Krzysztof *Sierotka* Radziwiłowie; Woyciech Łaski, Stan. Minski, Jerzy Ossolinski, Mikołay Sieniawski, Jan Zamoyski Hetman i Kanclerz Koronny. Ci zdatnieyszych Ziomków kosztem swoim za granicę wysyłali, z nimi podróżowali, i dalszym ich zaymowali się losem. Drudzy zaś iako to: Latalski, Uchański, Przerembski, Karnkowski, Baranowski, Łubiński, Gnieźnieńscy; Wilczek, Starzechowski, Solikowski, Jan Zamoyski, Prochnicki, Arcy-Biskupi Lwowscy; Łukasz Górka, Hieronim Rozżarzewski, Paw. Wołucki; Choiński, Samuel i Bernard Macieiowski, Tylicki, Szyszkowski, Lipski, Krakowscy; Dantyszek, Tydeman, Gissa, Hoziusz, podporą Religii przez Stolicę Rzymską uznany, Marcin Kromer, Szymon Rudnicki, Warmińscy; Lubrański, Konarski, Nowodworski, Branicki, Szołdrski, Poznańscy; Noskowski Płocki; Janusz z Xiążąt Litewskich, Walery Szuszkowski Protasewicz (11), Mikołay Pac, Biskupi Wileńscy, Hippacy Pociey Metropolita Rusi i Pieczarski, łagodnością duszy i czynną ludzkością współczesnym nam Alexandrem, byłym Oboźnym Litewskim, niezawiedziony. Józef We-

reszczyński Kiiowski, Dziedu ski Biskup Przemyski, Mik: Mielecki. Jan Łowczowski Tyniecki, Stanisław Reszka Jędrzeiowski, Mikołay Pac Sieciechowski, Hieronim Ossoliński Pokrzywnicki, Erazm Mogilski, Opaci; Jan Arciszewski, Hieronim Powodowski, Mik: Dobrocieski, Stanisław Garwaski, Kanonicy Krakowscy; Mikołay Jaktorowski Kanonik Poznański, Tomasz Iłkusz Proboszcz Miechowski, Amb: Bernard, Kanonicy Wileńscy. Ze świeckich Szydłowicki i Tomasz Zamoyski Koronni; Krzysztof i Albrecht Radziwiłłowie, Lew i Kazimierz Sapiehowie, Litewscy Kanclerze. Mikołay Kościelecki Woiewoda Kaliski, i Córka iego, zaszczyt w tey mierze płci żeńskiey, Jadwiga Seweryna Bonera Kastelana Sądeckiego małżonka, Zofiia Sieniawska Marszałkówna Koronna, Agnieszka z Tęczyńskich Firleiowa, Katarzyna z Mieleckich Ostrorogowa, Katarzyna z Macieiewskich Wapowska; Barbara z Tarnowskich Zamoyska. Jan waleczny Hieronimowicz, śladownik rękopismów, wspieracz pracowitego Historyka Stryykowskiego, z syny swemi Alexandrem Woiewodą Trockim, i Janem Karolem Hetmanem, który od wielu Monarchów, Tureckiego nawet szanowany, ognistym był gromcą owych to Szwedów, co wnet po zgonie iego całą prawie zatrwożyli Europę, niemniey Krzysztof Woiewoda Wilenski Chodkiewicze; Andrzey i Łukasz Gorka, Jan Leszczyński Kasztelan Kuiawski, Bartłomiey Nowodworski na morzu i lądzie zadziwiaiący Rycerz, iak niegdyś Manlius Rzymski za swą waleczność łańcuchem złotym w oczach woyska ręką Maiestatu uświetniony, Akademii

Krakowskiey dobroczyńca, i dziś pamiętny. Jan Sieninski Kasztelan, Paweł Tarło Sędzia Lwowski, Mikołay Oleśnicki Kasztelan Lubelski, Stan. Lubomirski, Alexander Gąsiecki, Zygmunt Mirkowski, Jan Korsak Sędzia Oszmiański, Mikołay Karnkowski, Stan: Beynart, Jan Woiewoda Bracławski, wspólnik zwycięstw wielkiego Zamoyskiego, owa to ufność Rycerstwa, szala bezpieczeństwa Maiestatu i narodu; Stanisław mnóstwem boiów Rzymskiemu Cezarowi podobny, skutkiem dla oyczyzny wyższy, przez krocie zwalczonych nieprzyiacioł na Hetmaństwo wstępuiący, toż szczerością tchnący, i dla wylewu dla swych rodaków serca, *revera* nazwany Potoccy (12) którzy szanuiąc zawsze uwielbianą w Obywatelstwie, równość, zagraniczną dumę w tytule Xiążąt odpychali, a samą wielkością dzieł innych przewyższali, iak to i dziś w wielu z nich, a mianowicie w Jgnacym Marszałku byłym Litewskim z roskoszą serca uwielbiamy. Teodor Skumin, i Ostafiey Tyszkiewicze; Mikołay Naruszewicz Kastelan Zmudzki, Adam Chreptowicz Podkomorzy Nowogrodzki sławnego nauką Budnego ludzko u siebie utrzymuiący. Jan Kiszka Woiewoda Wileński, Siemion Xiąże Słucki, Konstanty Bazyli Kiiowski, Mikołay Wołyński Woiewodowie Xta Ostrogscy, z tychże Anna Aloiza nie iuż krótko trwałym z wielkim Chodkiewiczem związkiem, i Władysława Królewica ręki i nadziei tronu odsunieniem, lecz hoynym dla uczonych ziomków wylewem, i skromnym wyższego losu kierowaniem wsławiona; również i Zofiia Odrowążówna, powtórnym związkiem Kostkowa,

Ierzy i Mikołay Woiewodowie Wołyńscy, Jerzy Syn i Iwan uczących i uczących się Oyciec Xżta Czartoryskie, którzy w śród zagaśnienia tylu starożytnych domów, pewnie dla swych cnot i dziś ieszcze iaśnieiąc, podsycaniem i opieką nauk, dzwiganiem uczonych, łamaniem wszelkich zawad, i ratunkiem nieszczęśliwych wskazuią widocznie świetną ową krew szanowaną w Europie, i przez samych barbarzyńców wielbioną (13) która serca ich wielkomyślnie zawsze dla rodaków ożywia. Toż owi ogromnych włości dziedzice, w sławie i cnotach obywatelskch niewielom równi: Firleie, Mikołay Lubelski i Mikołay Krakowski Woiewodowie, Henryk Arcybiskup Gnieznieński, Henryk Biskup Poznański, i Barbara Marszałkówna Koronna, od wspierania uczonych żadnym nigdy względem niewstrzymana. Piotr i Adam Gorayski, Paweł Orzechowski, i Jan Osmolski, przypisaniem Ksiąg z odległych Kraiów uczczony. Sławny Wódz Stanisław Koniecpolski, Hieronim i Jan Gostomscy, Jędrzey Bobola Podkomorzy Koronny etc. etc. Ci to stawili szkoły, opatrywali młodzi ubogiey życie, druki i Biblioteki znacznym kosztem z zagranicy sprowadzali, sławnych naukami mężów, tak przy boku swoim iako też w obcych stolicach hoynie udarowywali, [14], nagrody publiczne zapisywali. Dla wyyścia dzieł znacznych mianowicie prawa, historyi, ieografii, słowników, wymowy, zielników, ksiąg Lekarskich, filozoficznych i Duchownych pełną dłonią sypali. Sami nawet kapłani mądrości, to iest nauczyciele publiczni, nie samym tylko głosem i piórem młodzi i po-

tomności szlachetne uczucia wpaiali, ale przykładem naychwalebniey ie popierali. Ci wzaiemnie dobrodzieystwem nauk zasileni naymocniey im się wywdzięczali, katedry ięzyków Hebrayskiego, Greckiego etc. Astronomii, Prawa, wymowy Historyi, oraz pomnieyszych szkół; toż *Burse* czyli mieszkania dla uboższych uczniów, z opatrzeniem we wszystko, do główney Szkoły przystawiali. Takimi byli oprócz wzmiankowanych powyżey, Jan Długosz (Longinus) ostry wprawdzie sześciu Jagiełłowiczów, lecz szczęśliwy, bo z nich czterech królów, a wszystkich prawie narodowi swemu chwalebnych, nauczyciel; dzieiopis pracowity, obywatel gorliwy, młodzieży i innych ubogich czuły oyciec, a wzór naypięknieyszy uczonych. Toż Jan z Kęt od stolicy Apostolskiey między Błogosławionych policzony. Marcin z Jłkusza, dla którego szacunku zawołany opiekun nauk, Maciey Korwin król Węgierski narzędziem matematycznem Akademiię Krakowską zaszczycił. Marcin z Żurawicy, Benedykt Kozmin Miechowita, cały na oświatę współ-ziomków wylany: Jan Głogowczyk; Sylwest Rogucki, Sebastyan Petrycy (15) Andrzey Schoneus, Jan Zyzyniusz, Wawrzyniec Staryngiel nauczyciel Zamoyski; Gabryel Władysławski, Dozorca młodziuchnego Władysława IV. Wawrzyniec Smieszkowicz Rektor Krakowski, za którego czasu ieden z wydziału medyków obowiązek miał trudnić się dozorem zdrowia, i lekarstwami młodzież opatrywać. Miasta nawet główne Kraków, Lwów, Lublin, Chełmin, Gdańsk (16) powszechnę tę szczęścia zasadę pomnażały, a uczonym wszel-

kie dowody szacunku świadczyły. Kraków pod Zygmuntem pierwszym sprowadzonego z Norymbergli Harlea w obywatelstwie, posiadłości, i Senacie swych Rządów umieścił; nayuczeńsi swoią pochwałą, zaś Łaski, Tomicki, Krzycki, Erazm Biskup Płocki, i inni, znaczeniem pierwsi, hoynemi na wyścigi obsypywali darami, i dotyla zagrzali, iż w kilkadziesiąt lat po sławnym tym, a do rozszerzenia i uwiecznienia światła naywięcey pomagaiącym wynalazku, umieiętność w kraiu Polskim drukarska Francyą nawet prześcignęła (17). Niedziw przeto iż wiek ów dla kraiu Polskiego złotym się wiekiem nazywa; zacząwszy bowiem od 1504 aż do 1658 Roku i nieco daley, tylu iest pismami zagęszczony, iż Stanisław Orzechowski w rozmowach swoich pod 1564 Rokiem wyraźnie mówi, iż przeczytaniu ich pod ten czas nawet trudno iuż było wydołać.

Ale spyta się tu kto, gdzież są tak liczne pisma? i zaco ledwie gdzie widzieć ich można ułomki? Odpowiedź na to w błędney polityce Zygmunta III., który uroiwszy sobie odzyskanie Szwedzkiego Tronu, przez własną opieszałość utraconego, rzucił fatalne nieszczęść kraiowych nasienie, plemie Gotów na Sarmaty oburzył, i był podnietą woien lat blizko 113 trwaiących, (18). W tey to ognistey kurzawie składy publicznych pism: księżnice spalone lub zagarnięte, w Wiśle, Niemnie, Dźwinie i głębi Baltyckiey potopione, niektóre zaś w Królewcu się i Sztokolmie oparły, inne w tayniach i wilgotnych norach pobutwiały, lub na obwiianki kosztowney rabierzy, na ładunki karabinów

użyte, tak dalece, iż ledwie przez pół, i to w zagranicznych zaciszach, mogły się ułaić. Przydaymy ieszcze, iż światleysza młodzież w dalekich Państwach wyższey umieiętności szukaiąc, (19) w obcych nayczęściey miastach, iak się powyżey o ksiąg przyp'sowaniu mówiło, dla sławy narodu, lub odsunienia swym rodakom urazy, zwłaszcza w historyi, krytyce, i politycznych przedmiotach, dzieła swoie zwykli byli wydawać. To rzadkość ich zrządziło, i ztąd iest, że w Bibliotekach Polskich nic rzadszego nad pisma własnego narodu pisarzy (20).

W takiey dla narodowego oświecenia klęsce, nic nam się użyteczniéyszego nie zdawało, nad poświęcenie kilku artykułów w publicznem peryodycznem piśmie, w którychby mieścić się mogły rozbiory i wypisy celnieyszych ale rzadkich i trudnych do znalezienia pism wyrażonych wyżey złotego wieku pisarzy. J tak *naprzód*; drobnieysze pieśni, wiersze, napisy, epigrammata, w greckim, łacińskim lub oyczystym ięzyku pozostałe, a które przez nikogo dotąd nie były razem wydane. *Powtóre*, dzieła naystarszé za Zygmunta I. II. III. oraz następnych, których nigdzie iuż prawie nabydź a z trudnością nawet obaczyć. Takich to i podobnych sto kilkadziesiąt w ręku naszych będące, toż Biblioteka Uniwersytetu i pobliższe, oraz dalsza miłosników literatury narodowey pomoc mogłaby łatwo dostarczyć. Takiemi liczyliśmy Dzieła znakomitsze *Reia*, iednego z pierwotnych Rymotwora; XII filozofów, Zwierzyniec stanów szlacheckich, źwierciadło czyli kształt życia, wyrzekanie na nierząd. *Klono-*

wicza, prawe Bohatyra wychowanie, worek Judasza, flis, *Jakóba Lubelczyka*, woyna teologiczna przeciw Turkom. *Stanisława Orzechowskiego* panagieryki, Diatryby, Rozmowy Cynka i inne. *Jakóba Górskiego*, wybornieysze przemowy, toż sławnieysze Dedykacye i listy *Symona Bendońskiego*, owego to Polskiego Pindara wszystkie, *Sarbiewskiego* rzadsze pieśni, i Lechiady ułómki. Tych osnowę, myśli, i wyiątki; z pomnieyszych zaś: narzekanie Oyczyzny, i ledwo widziane elegiie Janickiego, narzekanie Litwy po stracie Protaszewicza Biskupa, witanie króla Stefana, smutek Pannonii, Wiazd Posłów do Paryża, i Henryka do Krakowa, z naylepszemi mowami. Jana Zawadzkiego wiersze do tegoż; Urania Solikowskiego rozmowa muz z Apolinem Krzysztoforskiego, Trzecieskiego; przeyście Pokucia od Tatarów Zamoyskiego; zwycięstwo nad Wołochami przez Bartolona, cofanie się z Multan i śmierć Zołkiewskiego przez gaszącego ten ogień Szemberga, Poselstwo po Maryią Gonzagę; Pieśni łacińskie Jana Kochanowskiego. w Polszczyźnie Rybińskiego, Miaskowskiego, Kochowskiego, Grochowskiego łzy po Zamoyskim; Błażowskiego Setnik i Rokosz, Kmity Fenix, Danieckiego Thessalia, Korycińskiego treny, Jastrzębskiego, Jurkowskiego, Szlachetki, Szlaskiego, Zabczyca, naostatek Epigrammata Janickiego, Royzeusza, Trzecieskiego, Langi, Alexandra i Krzysztofa Suchtenów; Grzegorza Sabina, tóż Klonowicza, Skrobiszowskiego, Knapskiego, oraz innych greckie i rzadsze; również polskie *Reya* Lubelczyka, Leopolity, Paprockiego, Sępa, Grochowskie-

go, to pierwiastkowo to w przekładaniu mogłyby się wystawić, z przyłączeniem w krótkości ich dzieł i życia, ile długa praca i pilne staranie dało sposobność wyśledzić. Ta była myśl nasza, i do tego służyć miał obszernieyszy nieco wstęp odkopuiący zatarte już ślady świetney niegdyś kraiowych bogactw kopalni.

Rozlega się odgłos radości w Rzeczypospolitey uczonych, kiedy z wnętrzności Herkulanu i Pompei ognistym płynem od wieków kilkunastu zalanych, wydobywa się na iaśnią część iaka starożytnych, pamiątek, cożby było za serce potomków złotego Zygmuntowskiego wieku, gdyby w rozmawianiu nieiako z zmartwychwstałemi w pismach przodkami, i w czerpaniu z nich tkliwych dla siebie przestrog podobney nieczuli radości?

Atoli doczasowe okoliczności wstrzymuią gorliwe nasze zapędy; zawieszaiący się do szczęśliwszych czasów Dziennik Wileński usuwa nam wydarzoną do tego sposobność; mamy iednak nadzieię iż się ta z czasem odnowi, i będziemy kiedyż kolwiek szczęśliwi równie iak niegdyś nieśmiertelny z tego względu Focyusz (21) cofnąć od zguby dogorywaiące te a szanowne zawsze bogactw kraiówych zabytki.

Kaz. Chrominski Lubl.

---

1. Posłami byli: Adam Konarski Biskup Poznański, z którym dla szczególney w języku Włoskim biegłości, Katarzyna de Medicis matka krolów, rozmawianiem niemogła się nasycić; Woyciech Łaski, Woiewoda Sieradzki; Jan Tomicki, Tęczyński; Andrzey Gorka, Jan

Herbort; Stan. Krzycki, Mik: Krzysz: Xże Radziwił; Jan Zamoyski Starosta Bełski; Mik: Firley; Jan Zborowski; Mikołay Tomicki; Alexander Xże Pruński; *Hist: de Thou Frankfort*: 1625, *Tom II. fol.* 44 *et.* 49.

2. Hieronim czyli Jarosław Łaski Woiewoda Sieradzki, obrótem życia osobliwy, Solimana II. zwycięstwy rozhukanego dumę ukracać umieiący. Stan: Krasiński Woiewoda Płocki Afrykę, Maltę, Sycylią; Stan: Rozzarzewski Kasztelan Rogoziński nawet Etyopią; Jan Firley Mars. Koron:, i Stan: Tęczyński oprócz Europy, Azyą i Afrykę. Jędrzey Prochnicki wiele bardzo narodów przeyrzeli. *Paproc: folio* 543. Jędrzey Taranowski Podczaszy Kaliski za Kaukazem i po Europie szczególnym losem ratowany dla Oyczyzny wszędzie użyteczny. *Idem. Kleynoty fol*: 330. Stanisław zaś Jezuita przez lat 17 po różnych kraiach wędrownik podróż swoich za świadectwem Nieseckiego zostawić miał Pamiętnik. Krzysztof Trecki [Tretius] że długo po różnych kraiach iezdził, i wiele do zbogacenia nauk zebrał nie wiedzielibyśmy rodacy, gdyby to iaśnie niezaświadczył owczesny Szwaycar *Simler fol.* 123. Mik: Działynski Podkomorzy Chełmiński lądem i morzem, wiele świata zwiedził. *Nies: T. II. fol.* 121. Sierotka Radziwił Europę, Azyą i Afrykę; o czém książka *Peregrinacya*. Mik: Wolski Kawaler Jerozolimski Poseł do Leona X na zborze Lateraneńskim sławę narodu wspaniale szerzący, drugi Mik: Mars: Koron. lat 10. w Hiszpanii bawił, o tych i o wielu innych obacz *Paprockiego*, *Starowolskiego*, *Niesie-*

ckiego, *Spanorchi etc.* Jan Tarnowski Hetm: Koron. zaszczyt męstwa Polskiego Azyą i Afrykę zwiedziwszy, Emanuelowi Luzytańskiemu Królowi mężnie walcząc, i roztropnie hetmaniąc, był przeciw Maurom pomocą. Wielu Europeyskich monarchów na przeciw szerzącemu się Solimanowi za wodza go życzyli; lecz roztropność Zygmunta, aby Turka na siebie nieobruszył, nie dozwoliła. *Jovius Elog: fol.* 256. Podobnież Stanisław Kaszt: Sądecki z Prokopem Pieniążkiem, nim rodakom przewodniczyli w zwycięstwie, wprzód w Algierze, Tunecie i po morzach na czele Maltańczyków walczyli. Bartłomiey Nowodworski, iako kawaler Maltański, ośm lat po czerwonym i środziemnym morzu, pod Lepantem w Afryce i Malcie woiował. Rafał Przyiemski Jenerał pod Ludwikiem XIII. Krzysztof Brat, Jenerał Altyleryi, pod Kondeuszem; Władysław pod Ludwikiem XIV. we Francyi i indziey męstwem swoiém słynęli; Jędrzey Tęczyński Kaszt. Połon w Hiszpanii za Karola ieszcze V. na sławę zarabiał, więcey a prawie bez liczby doczytać się w *Bielskim*, *Starowolskim*, *Paprockim*, *Niesieckim*.

5. Łatwo się o tém listami sławnieyszych ludzi przekonać. „A co niektórzy, chcąc mnie od wyiazdu do Polski zrazić wmawiali iakby ten naród był dziki i gruby, często mnie do gniewu, często do śmiechu pobudzali. Wielkie, miły Sakracie, i z wielu bardzo Polakami mam zachowanie, wielkie doświadczenie i związki, zawszem doznał ich ludźmi dobremi, cnotliwemi, szczeremi, otwartemi, a co nadewszystko ludzkości pełnemi; i wszystkich prawie z ową w po-

życiu okrasą i świetnością, która więcey się do wytworu niż do iakiey grubości przybliża. Zowią ich grubemi, że pochlebiać, zwodzić, inaczey działać, a inaczey myśleć nieumieią, ach gdybyśmy i my w ten sposób grubianami bydź mogli! *Muret ad Sacratum Epist.* 66. „Erazm miał sobie przysłany obraz i pierścień brylantowy od Krzyckiego; Zegar i sztuciec złoty od Szydłowieckiego; podarki w gotowiznie i inne od Tomickiego, i Woiewody Łaskiego. Lipsius dzięki czyniąc za pierścień od Andrzeia Prochnickiego sobie przysłany mówi: „Któż, iak ty dzisiay, nauki kocha i szacuie. Serce twe złotego wieku godne. Jakież są moie zasługi? ale ty dobroczyńca powszechności czuiesz ukontentowanie do innych własność twoią przenosić.„ Tenże do Krzysztanowicza: „Przyiaźń i dary twe miłe są dla mnie, przez szacunek twey osoby i dobroci etc. toż do Symona Bendońskiego: „chcesz abym co przypisał imieniowi waszego Wodza Zamoyskiego, zaliż wieki przyszłe uwierzą, żeby podporą będąc królestwa, przy tylu zatrudnieniach miał czas o literaturze pamiętać. etc. etc.

4. Woyc: Baranowski, Maciey Łubieński Arcybiskupi Gnieznieńscy. Jan Konarski wspieracz wielkiego Tomickiego; Jędrzey Lipski, Piotr Gębicki, Jan Zadzik Krakowscy; Hieronim Rozzarzewski Kuiawski, Jędrzey Zamoyski Chełmski Biskup; Marcin Zborowski Kasztelan Krakowski, wielki czasów swoich gospodarz: Mikołay Sierotka Radziwił, Mikołay Wolski Marszałek Koronny, z pierwszemi w Europie Xiążęty wychowany, 16 lat za granicą ba-

wiący; Hieronim Łaski Woiewoda Sieradzki, Piotr Firley Woiewoda Ruski, Stanisław Lubomirski Woiewoda Krakowski, Leo Sapieha Kanclerz i Hetman Litewski, zakładali twierdze. budowali gmachy, Kościoły, Szkoły, Pałace, Kunsztowników i rzemieślników sprowadzali, osadzali, i innym do tegoż pobudką będąc, zdobili i umacniali oyczyznę. *Paprocki*, *Starowolski*, *Niesiecki*. Niezapominano tákże i o Skarbach ziemi oyczystey, kopalnie soli roku ieszcze 1251 w Bochni i Wieliczce odkryte, z jak wielkim nakładem i przemysłém kilka wieków utrzymywane były, do opisów: wolnym piórém podróżnika Jodoka Willichiusa 1543 w Krakowie, i wybornego wiersza przez Adama Schretera Szlęzaka 1565 tamże. Toż co do ułatwienia handlu o uprzątnieniu dla spławu Niemna, oddawna Polskim handlem na Baltyckiém morzu sławnego, pod dozorem Mik: Tarły Chorążego Przemyckiego, wierszem Elegialnym przez powyższego Schretéra 1553 tamże drukowanym odsyłamy. Pod Alexandrem Królem za radą Piotra Waposkiego na górze Krępaku do Miennicy kruszce kopano. *Niesiecki Tomo IV fol* 455. W xięstwie Siewierskim miasto Sławków kopalnią srebra; pobliski Ilkusz srebra i ołowiu, sławne. *Starow*: *Polon*: *Dantiści*. 1652. *p*. 64. Za Kardynała Radziwiły w Biskupstwie Krakowskiem pod Kielcami kopalnie miedzi i srebra otwarte; zkąd na świeżo spalony Zamek Krakowski sławny ten Biskup do pokrycia miedzi dostarczył. *Idem T. III fol*. 331. I złoto się także znaydowało, choć Austryacy w 1797 roku na próżno go szukali. W początkach 18go wieku

znalcziono w Sandomirskim w dobrach Hrabiów Tarnowskich znaczną żyłę srebra dobrocią Saskiemu równego. *Obacz fizykę Lisikicza w Sandomirzu*; toż *Gabryela Rzączyńskiego S. I. His: Curi: Soł:* 1721 *toż eiusdem auctuarium Dantisci* 1742 *Dzieło rzadkie niezmiernie.* Chcąc mieć dostateczne wyobrażenie świetności Polski mianowicie za czasu Zygmuntów, dosyć iest rozpatrzyć się w gmachach Zamku, Kościołów i Pałaców Krakowa, sklniące się złotym blaskiem dachy, ogromne mury, liczne marmury, i wspaniałe budowle, zadziwiaią dotąd w sławney tey Jagiellonow Stolicy. Cóż mówić o gęstych i kunsztownych Zamkach pałacach i Klasztorach, w Krakowskim, Sandomirskim i Lubelskim, których gruzy same o wielkości dawney zaświadczaią. W Smielowie dwie mile od Sandomirza nad Wisłą, w zamku przez XXta Ostrogskie po Szydłowieckiey dziedziczonym, widać malowanie od więcey dwóch wieków na słoty i deszcze wystawione, teraz w browar wprowadzone, któreby zapewne pierwszych wieku naszego niezawstydziło artystów. Kwitnęły więc w Zygmuntowskim wieku nauki, kunszta, budowanie, rzeźba, malarstwo, lanie kruszczów, kamieniarstwo, snycerstwo, i miewały niemało zachęcenia, kiedy sam Łaski, iak swiadczy Spanocchi 100,000 cz. zł. na ludzi uczonych, rzemiosła, kunszta, budowle i podróże wysypał. Pod rokiem 1533 obelisk na 45 stóp wysoki dla obserwacyy astronomicznych hoynością Jana Bonera wyniesiony, świadczy *Jan Brocki w Dedykacyi do Wład. IV.* Zygmunt III. dwie iednostayne kolumny na 42 stop

wysokie kazał pod Chęcinami wyrobić, z których iedna, iegoż samego pamiątce od syna Władysława przeznaczona stoi do tąd w Warszawie *Opal: fol* 683.

5. Nigdy monarchowie wyyść na wielkich nie mogą, ieśli nie użyią wyboru i pomocy światłych i cnotliwych Ministrów. Takim był u nas Zamoyski. Za iego poradą Król Stefan wyprawił umyślnie Ja: Zamoyskiego Sekretarza [potém Arcybiskupa Lwowskiego] do Włoch, aby sławnieyszych z obyczaiów i nauki mężów, mianowicie *Sygoniusza*, *Ursyna*, *i Mureta* do Polski sprowadził, choćby to naywięcey miało kosztować; iakoż Muretowi 500 cz. zł. tylko w Rzymie biorącemu, 500 na drogę, a 1500 corocznie, i pałac do mieszkania w Krakowie, prócz innych nayzyskownieyszych warunków ofiarowano. "Niech umrę, odpisał Muret, ieżeli nie sama tylko Rzymskiey Stolicy powaga od wyiazdu mnie do Polski wstrzymywa. Wy, tak odlegli, szacunkiem swym, i zdaniem o mnie, los móy poprawiliście; za co, ile śmiertelnych serce podoła, wdzięczność wam do grobu poniosę. *List.* 66 *i* 81." Z równą hoynością i dawniey Piotra Ramusa, (la Ramie) z zaciętości przeciw Arystotelesowi znanego dobrze Europie, i od wielu Królów żądanego, sprowadzić usiłowali Polacy. Podobnież Franc: Baldwin (Baudoin) praworadca, gruntownością zdania i nauką w Europie sławny, przez Posłów naszych do Akademii Krakowskiey był zapraszany, co atoli śmierć iego zawcześna przeszkodziła. *De Thou fol*: 47. Lipsiusz także był wzywany *Niesiec: Tom: IV. fol*: 669. ale słabość zdrowia iak

się w listach do Polaków tłumaczy, była mu do tego przeszkodą.

6. Prócz wymienionych pod miesiącém Lipcem na kar: 19tey Astronomów, Jan Latoś w nowym kalendarzu przez Klawiusza i innych w Rzymie wydany, nie mało pomyłek wyiaśnił *tit: poprawa Kalendarza Grzegorza XIII:*

Felix Zebrowski wydał zwierciadło roczne 1603go in 4to. Sylwester Roguski Kan. Warszaw: Katedrę Astronomii założył, i przy niey utrzymywanie ucznia zabezpieczył. *Starowolski na kar:* 283., *i* 181.

7. Mimo Historyi Kromera który z nay-sławnieyszemi w Europie, *de Thou* Francuza; *Mariany* Hiszpana etc. może się sprawiedliwie porównać, toż Joachima Bielskiego, Macieia Oszosłowicza, Stryykowskiego, któremu iak świadczy *Braun p.* 39, chytry włoch Guaguin 7. letnią pracę podchwycił, i w wydaniu trzema lat uprzedził, szczególnieyszego godni zastanowienia: Bartosz Paprocki, który ieżdząc po kraiu do 230 mil rozległym, i badaiąc się poiedynczo, domów, gmachów, napisów, metryk publicznych, i ludzi uczonych, więcey dwudziestu dzieł w polskim, Czeskim, i Łacińskim ięzyku wolną i wiązaną mową wydał, te atoli dla surowey iego otwartości przez wzrosłe potém Domy wygubione, lub karty z nich powydzierane zostały, zkąd całość ich mianowicie księgi *Kleynot* bardzo rzadka—Równie i Szymon Starowolski dla obszerney nauki i wiadomości Historyi Warronem wieku swoiego nazwany, rzadki miłośnik dobra i sławy narodu, przeszło 30 dzieł oyczystym i Rzymskim ięzykiem w nay-

wa-

ważnieyszych materyach wydał, choć wprawdzie nie bez pomyłek, iuż to dla rozległości pracy, iuż dla tego, iż w okropney burzy kraiowey, która mu życie skróciła, niebył w stanie dzieł swoich przeyrzeć i poprawić. Pominąwszy zatém Miechowitę, Wapowskiego, Orzechowskiego, Gornickiego, Goreckiego, Solikowskiego, Sobieskiego, Warszawiekiego, i innych cząstkowych; Długosz, Kromer, Paprocki i Starowolski nazwać się mogą pamiątek narodu naszego oycami, i zrzódłem z którego wszyscy czerpamy.

8. Opisali Polskę Miechowita, Kromer, Sarnicki, Stryykowski, Swięcicki, Krasiński, Przyłuski, Prochnicki, Łasicki, Krzysztanowicz. Na szczególne zaś wspomnienie zasłużyli, Marcin Broniewski z Biezdziedzia (u zagranicznych *Bierdfedea*;) w językach i Jeometryi biegły, Zygmunta Augusta Sekretarz, za wstawieniem się Myszkowskiego, Mieleckiego, i Zamoyskiego, którzy przymioty w ziomkach szacować umieli, od Króla Stefana dwakroć do Tartaryi Poseł, których to kraiów opisanie pierwszy w Europie gładką Łaciną wydał, wraz z tablicą Jeograficzną *w Kolnie* 1595. *Paprocki fol* 456. Trzeci raz tamże posłuiąc, wiele poprawił, lepiey zatém wyszło w Lugdunie 1630 Roku. Wacław Grodecki Kartę Polski i pogranicza wydał, w Kromerze 1589 Roku umieszczoną. Floryan (bo tak wyrażony) mappę Sarmacyi i Węgier 1528 w Krakowie, Andrzey Pogrobski Kartę Polski w Wenecyi 1569. Zatoru i Oświecimia czyli Podgórza Stanisław Por czyli Pogorzelski tamże 1563. Inflant przez Jana Portanciusza, Szlązka przez Marcina Helwiga

w Nissie 1561; znayduią się w Atlasie Ortelliusza w Antwerpii 1584. Jest ieszcze mappa Litwy i Zmudzi staraniem i nakładem Mik: Krzysztofa Radziwiły *sierotką* zwanego. Adam Zaręba Zygmunta III Jeometra, wydał po polsku 1666 roku opisanie Xięztwa Smoleńskiego które roku 1776 w Archiwum Imperatorskiém widziane było w Smoleńsku. *Janoc. V. II p.* 299.

9. Lubo Przodkowie nasi samym obrótem iazdy niezwyciężonemi oddawna byli, co im i Tacyt w Historyi swoiey przyznaie, wszelako i w tey nauce po wynalezieniu prochu w roku 1410 biegłemi się zaraz okazali. *obacz Długosza księ.* 9. *fol.* 274. Pod Zygmuntem I. były iuż Ludwisarnie we Lwowie i Wilnie, o czém Starowolski *polon. p.* 102. Mikołay Firley Kasz. Lub: potém Hetman Koronny młodość swoię na woynie w Czechach strawiwszy Taktykę w obozy cudzoziemskie wprowadził. *Paproc: fol.* 387. Był kierownikiem Altyleryi równie iak Kosielecki. Paweł Piaskowski w Jnflanciech pod Zamoyskim Francuzów i Niemców zadziwiał, Teofil Szemberg odwodem z Wołoszczyzny, pośród 150 tysięcy nieprzyiaciół, przez dni i nocy 8 szczęśliwie kierował, *tenże w relacyi* 1621 *roku w Krakowie in.* 4. Eliasz Arciszewski pod Smoleńskiem, Krzysztof Adm: Holend. w Ameryce kampanią do oklasku obcych odbywał. *Voss. de J dol. Lib. I.* Paweł Grodzicki obywatel Łukowsk i pierwszy Jenerał Altylleryi ieżdżąc po Europie wiele w fortyfikacyi postąpił; w Warszawie, Krakowie, Lwowie Zbroiownie założył, też miasta, równie iak Gdańsk, i Kamieniec Twierdzami obwarował. Brat

iego Krzysztof, wyćwiczony pod sławnym Walensteinem, Artylleryą ulepszył, zrodzony do oręża od królów i narodu *szanowany*; *czytay Kochow: Klim. II. fol.* 418. Jwan i Szeref dwa moździerze od 1200 funtów za Zygmunta III. ulane; rzucaniem z nich chmur kamieni Toruń się od oblężenia uwolnił. Nieporównany w męstwie Nowodworski, 25 lat w trzech częściach świata oręż dźwigaiąc, szyk piechoty, szańcowanie się, i branie miast wskazał. Wielki Chodkiewicz w Jeometryi i Szykowaniu woyska w Europie między pierwszemi celował. Władysław IV. dzielny w 22 roku Hetman iego i sławnego Spinoli był uczniem. Co do pism: Strubicki 1555 Roku wydał dzieło woienne w Królewcu; Jakób Cielecki fortele woienne wytłumaczył; Kazimierz Siemionowicz Szlachcić Litewski, wspaniałością Jerzego Ossolińskiego Kanclerza Koronnego do różnych kraiów Europy wysłany, naywyżey w Artylleryi postąpił, i dzieło o niey: *Artylleryą wodna i ziemna*, w roku 1650 wydał, przełożone na wiele Europeyskich ięzyków, i w wieku swoim klassyczne. O Pamiętnikach woiennych Sarnickiego Stefanowi Królowi przypisanych, świadczy Janowski Vol. II. Cielecki i Siemionowicz tak rzadcy, że o nich Niesiecki, Jabłonowski, Janocki, Krasicki i Linde nie wspomnieli.

10. W rzeczy tey świadectwa obcych będą zapewne ważnieysze. „Polska niegdyś„ mówi *Volan de rep. lib. V.* aż do podziwu świata była mieszkaniem cnot wszelkich „ Hertman Skedel Norymberczyk 1493 roku bawiąc w Polsce tak o niey napisał „ Tam obywatele

cnotą, rostropnością i łagodnością celuią; ludzkość i przyiemność hoynie i otwarcie ku wszelkim cudzoziemcom okazuią. W Krakowie świątynie gęste i wspaniałe, mieszkania okazałe, niezmierne gmachy szkół etc. etc. *Colec: Script. Pol. fol.* 231. Roravius około 1540 Roku w imieniu Stolicy Rzymskiey posłuiąc, mówi." Narod Polski umie cenić ludzi, i wspaniale obdarzać; układnością obyczaiów z nayświetnieyszemi Włochy dobiia się pierwszeństwa. *de rat: Brut. Helmstadt* 1728 *pag*: 40.

Stu tysięcom Obywat i na obrady zgromadzonym [zadziw się czytelniku] przez dni 40 na niczém niezbywało; a co wszelką przewyższa wiarę, żadnych niechęci ani kłótni, w tak mnogim nawale ludzi; rzekłbyś, iż umysły iedynie dobrem powszechném zaięte wyrzekły się krzywd i nienawiści uczucia. *de Thou. fol.* 41. „Polska„ mowi de Bussieres Historyk francuski„ po długie wieki nayświetnieysze państwo, w brew barbarzyńskim narodom nie tylko iest warownią, lecz mieczem i tarczą Chrześciańskiego swiata. *Hist. Univ. Lugd*: 1662 *p.* 207. Daniel Heinz Holender mówił do strasznego Europie Gustawa Adolfa." woiowałeś z narodem wychowanym pośród broni, i z nią się prawie rodzącym, któréy w domu nawet i pokoiu nie składa; z narodem bystrym, ćwiczonym, hartownym, czego wielu często aż do zguby doświadczyło„ *W mowie do Gustawa Lug. Batav.* 1642 *p.* 99. " Ale rzućmy okiem na publiczne kroki ostatnich dwóch Jagiellonów: Zygmunt pierwszy cisnące się do siebie berła, Węgierskie, Czeskie, Szwedkie, odsunął, mó-

wiąc,, dosyć mi iednego, abym tylko poddanych uszczęśliwiał.,, Król ten Monarchów w Europie godził; państwo swe w cnocie, oświeceniu, woyskowości, kunsztach, ugruntował; na czele pierwszych w Europie przez Jowiusza sławiony; na pogrzebie, w Ausburgu od Karola V. i całey Rzeszy 1548 Roku obchodzonym, *wielkim* nazwany: *Janocki pag*: 204. Monarcha dobroczynny, przyiaciel ludzi, kunsztów, nauk i obyczaiów, nagrodziciel zasług, mędrzec na tronie, wzór prawdziwego Bohatyra, wielkie swe cele zasadami ludzkości i sprawiedliwości kieruiący. *La Combe hist. p.* 556. Syn iego Zygmunt August królów Szwedzkiego i Duńskiego, toż potém Czeskiego i Węgierskiego godziciel; Stefana Batorego, Xiążęcia ieszcze, z niewoli Austrya kiey przez Jana Krasińskiego wydobył. *Bielski fol.* 666. Dziedzictwa Litwy, mogąc komu dać i ustąpić, zrzekł się dobrowolnie, dla porównania z niepodległemi Polaki. *Gornicki Hist: p.* 161. Xiążętom Austryi i wielu innym, dla nie podania w niebezpieczeństwo swobód narodowych, ręki Siόstr swoich odmówił. *tenże p.* 169. Otoż to ostatni z Jagiełłów. Obok nich warci zaiste wspomnienia: Zbigniew Olesnicki, który w zapale strasznego boiu, gdzie legło do 40,000 Niemców, cios wymierzony na głowę Władysława, Litwy Apostoła, a dwóch wielkich narodów oyca, odtrącił. Zygmunt Cesarz przerażony złączonych narodów mocą, aby ią rozerwać, wraz z żoną do Łucka ziechał; w Witoldzie, Rycerskim Xiążęciu, chęć do tronu zapalił; przyznaniem za Króla umocnił,

rozdział i zgubę dwóm narodóm wymierzył, ale Oleśnicki Biskup na ten czas Krakowski, wierna rada oyczyzny, ani bogatymi upominki i poważną prożbą uięty, ani groźb i postrachem śmierci ulękniony, rozerwanie narodów sam ieden wstrzymał, i życie im cztery wieki przedłużył; skarbów i kleynotów przez Xiężnę Juliannę sobie dawanych przyięcie wspaniale odmówił. Jagiełłowiczóm w opiekę sobie od króla Władysława oddanym, własnym kosztem do tronów, Węgierskiego, Czeskiego, i Polskiego pomagał. Kazimierzowi despotyzm Litewski w koronie wywierać chcącemu mężnie się oparł, Xięstwo Siewierskie w granice oyczyzny wpieraiące, uprzedzaiąc chytrość Niemców nabył; Akademiią Krakowską skarbem i biblioteką, uczniów ubogich wiecznym funduszem, naród cały dobrodzieystwy zaszczycił; tak dalece, iż cała oyczyzna przy śmierci iego łzami zalana, Arystydesa, Epaminondesa i Walerego Publikolę tracić się w nim zdawała. Jan Krasiński Biskup Krakowski w rozdrażnieniu różno-wiernych okropne widząc dla kraiu klęski, choć był Biskupem, nie zapomniał że był obywatelem; pokoy z Dyssydentami sam ieden z Duchowieństwa podpisał, przez co oyczyznę od zguby czasu swego ratował. Przez Kapitułę i całe Duchowieństwo strofowany, dobrowolném siebie nieiako skazaniem, szanowne swoie zwłóki z powszechnego wszystkim Biskupóm Krakowskim składu wyłączyć pozwolił. Złożone w Borzęcinie 18 mil od Katedry Myszkowski napisem oznaczył, i tém nieiako wdzięczną zaspokoił oyczy-

znę. Ten to Myszkowski, toż Lipski, Gębicki, Tylicki, Zadzik, i inni, znaczne summy dla wóyska narodowego sypali, sam Gębicki 8 kroć sto tysięcy wyliczył. Prócz tego wielu z nich z licznemi pocztami osobiście granic kraiu broniło, iakoto: Oleśnicki, Gębicki, Tylicki, Kardynał Radziwił etc. etc. Z tysiącznych podobnych wart tu ieszcze wspomnienia postępek Piotra Próchnickiego, który po przegraney na Wołoszczyźnie widząc ubitego pod Hetmanem Janem Tęczyńskim konia, własnego mu poddawał, a za nieprzyięciem tegoż, w wspaniałey szlachetnością walce, wolał bydź razem poymanym, niż Wodza w złym razie odstąpić, *Niesiec. T. III. fol.* 632. Ten iest słaby cień obyczaiów pod Jagiellonami polaka, póki chytra Włoszka, królowa Bona, niedała złemu przewagi, czem więcey zaszkodziła kraiowi, niż owe 24 poczworne bryki złotém srebrem i kleynotami naładowane, które do Włoch wywiozła. Po oddaleniu się tey zarazy, wrócił Polak do szlachetnego gieniuszu własnego, póki nowe znowu zepsucie przy końcu panowania Władysława IV. toż okropne pod Janem Kazimierzem klęski, wreście kierunek polityczny za panowania Sasów okropnego końca nie przyśpieszył.

11. Protazewicz, nieporównany wzór pasterzy, miłośnik ziomków, ich oświecenia i obyczaynośći; sprowadziwszy Mężów znakomitey cnoty i nauki; kościół farny S. Jana *cum jure Patronatus* dla szkół u Zygmunta Aug. uprosił, place, domy, grunta, i dla uboższych uczniów Bursę Waleryańską obmyślił, a w mia-

tę rosnącego pierwszych domów zepsucia w gorliwości swey postępuiąc i chcąc z przytomności w Wilnie Stefana korzystać, sam pracą, starością i podagrą znękany, sławnemu Solikowskiemu spoczynku prawie niedał, póki nie wyrobił, iżby szkoły w Akademiią przeistoczone zostały. Oprócz nacisku interessów woyną zatrudnionego Króla, i w tém ieszcze były do przezwyciężenia przeszkody, że Kanclerze Litewscy z prywatnych zle zrozumianych względów, pieczęci przyłożyć niechcieli, aż pogrożką odebrania urzędu przymuszeni. W ten czas to powiększona funduszami, i w zaszczytach z Krakowską zrównana, szkoła główna Litewska, Protasewicza za fundatora, następnych Biskupów Wileńskich za Kanclerzy a w pomoc im Biskupów Zmudzkich za opiekunów uznała, co przez umyślnie do Rzymu wysłanego Solikowskiego Grzegorz XIII 1579 Roku Bullą *Dum attenta* Chrześciańństwu ogłosił, a naród cały w Warszawie 1585 upoważnił. *Obacz Przywileie te, toż Pamiętnik Solikowskiego w Gdańsku 1647. in 4.*

12. Jan Potocki wystawiwszy obronny zamek, i miasteczko Paniowce dwie mile od Kamieńca, Szkoły, Bibliotekę, i drukarnią tamże założył. Nic rzadszego nad książki drukowane w Paniowcach: przyczyna przy końcu. Stanisław Woiewoda Krakowski synowiec iego, naysławnieyszy wieku swego woiownik, w 46 bitwach walczył po 60 lat krwawych trudów powracaiącemu z Marsowego pola wieśniak pod Lwowem buławę żelazną wyoraną z ziemi ofiarował, niedługo potém znak ten wysłu-

żony woyskowey władzy urzędownie od Króla, otrzymał. W Roku życia 88 gotuiącemu go na śmierć Duchownemu iak rycerz odpowiedział, "tylekroć dla oyczyzny szukałem śmierci, i teraz więc ieysię nie lękam„ *Niesiécki Tom III fol:* 689. Byłaby nie wdzięczność pominąć tu, lubo w pół 18 wieku żyiącą Maryannę Potockę, wdowę po Tarle Woiewodzie Lubelskim, która Niesieckiemu, tak ważnego dla narodu dzieła Tom 1 wydaiącemu, myśl natknęła, iżby po polsku pisał i na to sto kilkadziesiąt tysięcy wysypała, do łatwego każdemu ziomkowi czytania pomagaiąc. Dzieło to od kancellaryi dworu Cesarskiego w wywodzie szlachty polskiey Dekretem 1800 Roku dnia 6 oktobra w Wiedniu Klassycznem iest uznane. Starganemu ogromną pracą Autorowi nie dozwoliła śmierć poprawy i dopełnienia wielu bardzo ważnych obietnic w powtórném wydaniu, należytey wszakże w czułych Rodakach wygasić niepotrafiła wdzięczności.„

13. Korygiełło Xże na Czernichowie i Siewierzu po przyięciu wiary, Bazylém czyli Wasilém rzeczony, Szczep domu Czartoryskich był stryiecznym bratem Króla naszego Władysława Jagiełły. Wielkie Domu tego za czasów naszych zasługi będzie wielbić z rozrzewnieniem potomność, tak iak czuły ziomek rzewni się teraz w Puławach, ich teraźnieyszém siedlisku, nad dawnieyszemi narodu pamiątkami, w Kościele Sybilli krociami nakładu zebranemi.

14. Jan Długosz w texcie wspomniany, pierwszy sprowadził z Włoch naywybornieyszych Klassyków, i tych wraz z Biblioteką Wydziałowi Jurisprudencyi w Krakowie darował. *Janoc VII*

p. 69. Oleśnicki *Biskup* Krakowski podobnież swoią, 1454 roku testamentem Akademii odkazał. *Rzepnicki p.* 313. Tomasz Strzepczyński także Biskup Krakowski 1460 roku zgasły, założył Biblioteki w Krakowie, Gnieźnie, Poznaniu i Unieiowie. *Bielski fol*: 419. Maciey Miechowita dla powyższey zegar i Kiążki, ofiarował, tenże na skałce bibliotekę niezmiernym kosztem zgromadził. *Starow. p.* 107. Zygmunt Aug: swą Zamkową na prożbę Bisk: Protaszewicza, Sierotka Radziwił drukarnią, Akademii Wileńskiey; zaś Bartł: Nowodworski, Krakowskiey oddał; Waw: Góślicki Bisk: Poznański, Stan: Łubieński w Płocku, Baranowski Arcyb: w Pułtusku, Mik: Mielecki Opat w Tyńcu, And: Prochnicki w Kamieńcu, Hier: Zahorowski Kanon: Lub: w Lublinie; Floryan Xże Czartoryski z wielu rękopismami w Rawie, Stan: Baryczka Podczaszy Czernichowski sławny Altylerzysta w Warszawie, Alexander Chodkiewicz w Szkłowie, Biblioteki zakładali. *Czytay Niesieckiego, Starowolskiego. etc.* Jan Łaski Proboszcz i Dziekan Gnieźnieński, od sławnego Erazma Bibliotekę dla Polaków nabył, warunek kontraktu dnia 20 Czerwca 1525 R. w Bazylei, poświadcza, że mu wprzód summę wyliczył, i do zgonu używać pozwolił. *Vie d' Erasme par Burigny* 1751, And: Ciecierski wiadomością Historyi zadziwiaiący, wyborną miał bibliotekę, która uczonym zawsze była otwartą, *Starow: p.* 137, podobnież Szymon Brzeziński Oyciec Pindara naszego Bendońskiego. *Janoc. V. II p.* 27 Długosz rękopisma pracowicie zbierał; Jan Łaski, Proboszcz ieszcze Gnieźnieński, starożytne pienią-

dze, medale i napisy; *Starow: p.* 6. Andrzey Krzycki także Arcybiskup, przez posłanego umyślnie do Włoch sławnego Janickiego, wielkim kosztem Bibliotekę skupywał. *Idem p.* 9. Kromer, Hoziusz, Uchański rękopisma przepłacali, Jan Hetman Tarnowski naybogatszą w Księgi i rękopisma Książnicę Synowi swemu zostawił; *Orzechow: in panegir.*

15. Nim Katedra Historyi w Anglii przez dzieiopisa, Cambdena z publicznego skarbu wystarana, zaś przez *Degorea Whear* około 1660 roku w Oxfordzie otworzoną została, iuż u nas Sebas: Petrycy, publicznego nawet dzieiopisa nakładem swoim obmyślił, około r. 1616, pod warunkiem, iżby pisma iego, snać dla zapewnienia prawdy, w archivum Akademii taiemnie składane, w lat sto dopiero ogłoszonemi zostały. - Obowiązku tego pierwszy lat kilka dopełniał syn iego Jan Innocenty. *Star: p.* 192. Piękny ten zamiar okropną w oyczyźnie rewolucyą zniszczony. O założeniu Katedry Historyi hoyną ręką Jana Rozżarzewskiego Sufragana Kuiawskiego 1609 r. w Poznaniu, *Niesiecki V. III fol.* 894.

16. Za świadectwem Paprockiego w bardzo rzadkiem dziele: *Ogród Królewski* w Pradze 1599 r. Maistrat Lwowski z samych prawie doktoryzowanych składał się, uboższym a do nauki zdatnieyszym, na szkoły i podróże do Kraiów obcych łożył; do stopni świeckich i duchownych pomagał; wstęp do Królów czynił; druk Ksiąg uczonych ułatwił; Starowolski dzieła niektóre Miastu temu przypisał. Podobnież i Kraków między Obywatelami swemi wielu uczonych liczył.

Obacz wyżey, tóż w Kleynotach Paproc: fol. 700. Czechowicz, Jakób i Stan: Lichanski, oraz przyiaciel ich sławny Klonowicz, Psarski etc. etc. Radcami byli Lubelskimi. Chełmno Stolica niegdyś Prus, naukami, naywyższym prawa Teutońskiego czyli Cełmińskiego Trybunałem, toż nayświetleyszym Senatem z osob 24 złożonym słynęło, iak widzieć *przypisanie prawa Chełmińskiego przez Rossowskiego* 1623. *r. a przez Czechowicza praktyki Kryminalney in* 4. Ale o zmiano nieszczęsna! Maistrat ten tak swiatły niegdyś, w 1794. r. ledwie mógł bydź zrozumianym po polsku, Toruń a bardziey ieszcze Gdańsk niemało uczonymi celował, iakimi byli, Suchtenowie, Keckierman, Cluverius sławny Jeograf, Hevelius astronom, Föster sławny drukarz i inni. Obacz *Charycyusza o uczonych Gdańszczánach w Wittembergu in* 4. 1715.

17. Dzieła Angielego Policiano in folio; bez wyraźnego, wszakże 1519. R. w Paryżu apud Badios ascenses i znowu: Cebetis Thebani tabula in regia Poloniae Cracovia 1524 in 4to, z pięknie ozdobném czołem, textu i drobnieyszych przypisów, tak iasnym i czystym drukiem, w Bibliotece naszey znaiącym się pokazuiąc, słyszeliśmy twierdzących że tamto iakoby w Szwecyi, Krakowskie zaś w Paryżu drukowane bydź musiało.

18. Zygmunt III. po koronacyi w Upsalu wyieżdżaiąc do Polski, Karolowi Xciu Sudermanii Stryiowi swemu powierzył rządy Królestwa, ten 1598 roku odsądzenie Zygmunta od tronu Szwedzkiego praktyką swą wykierował, ztąd zacięte między dwóma narodami woyny, które

ledwo 1732. r. po złamanych 1709 pod Pułtawą Szwedach wiecznym traktatem zakończone z Polakami zostały.

19. Spanorchi za Króla Stefana lat kilka w polsce przy Legacyi Rzymskiey bawiący pisząc o polakach 1587 r. świadczy, iak w ów czas młódź polska zwiedzać cudze Kraie uczęszczała, od XXąt zagranicznych z naywiększą przyymowana ludzkością, "obawiać się trzeba„ mówi daley „iżby wdzięcznością uięta w pomaganiu im do tronu nierobiła z czasem zamięszania. Tamże 10ciu w ów czas godnych berła w Kraiu wylicza, i każdego wyborne przymioty opisuie. *Thesaur polit: edit: 2a. Colon:* 1627. Wiadomo zaś z Historyi iż żaden z nich do tronu się niepodał, zkąd widocznie i roztropna polityka, i rzadka w wolnych okazuie się skromność.

20. Okazało się z powyższych przykładów iak przodkowie nasi, choć w częstych swoich do Kraiów obcych iako to: Czech, Rzeszy, Niderlandu, Anglii, Francyi podróżach naukę różnowierców biorący, umieli iednak w Kraiu własnym spokoynie się zachować. Z tego atoli powodu wiele bardzo Książek z przed oczu mniey ostrożnych czytelników wykupionych i zatraconych zostało, zwłaszcza w Brzegu Szląskim, Pinczowie, Rakowie, Lesznie, Toruniu, Lubartowie, Łaszczowie, Paniowcach, Brześciu, Zasławiu Litewskim, Łuszku, w Wilnie, nawet drukowanych; i to iest, co ich rzadkość powiększa, mianowicie Budnego, Wolana, Reya, Koszarskiego, Gilowskiego, Niemoiewskiego, Rybińskiego Gdacyusza, etc.

21. Phocius Patryarcha Konstant: um: 891

r. w Armenii, więcey 370 Pisarzy Greckich z ich rozbiorem i treścią zebrał w Księgę *Bibliotheca.* O wielu ani byśmy słyszeli, gdyby wielka praca iego pamiątki nam nie dochowała. Andr. Schottus: Dictionaire histor. (*)

---

* Redakcya Dziennika nie mogąc przechodzić miary, zwyczayney liczby w miesiącu każdym arkuszy, przymuszona była w ostatnim tym przerywaiącego się pisma peryodycznego Numerze ścieśnić nieco Artykuł, aby tylko nie zostawić niedokończoney ważney tey dla Polaka materyi. Uwiadomia atoli że dziełko to wyydzie z druku oddzielnie, gdzie pełen obszernych wiadomości Autor, którego, przy słabym zdrowiu, gorliwość tylko dla powszechnego dobra, do nagłey teraz roboty skłaniała, wolnieysze mieć będzie pole obszerniey się w ważney tey rzeczy wytłumaczyć.

Miłość przymuszona.

.... Musisz iédnak przyznać Braciszku, że świat inszy teraz nierównie, iak był za czasów WPana, przed lat naprzykład czterdziestu. „Cale nie widzę, moia siostro, áby ludzie roztropnieyszymi byli, albo lepszymi iak pierwéy„ rzekł na to z flegmą Pan Starosta, do siostry swoiey Szambelanowéy„ cała różnica, że co teraz *à la Titus*, przedtém *pudlą głową* nazywano„ A kształcenie, polor, edukacya, Braciszku!... całe dni przy kądzieli, krosiénkach albo spiżarni przepędzać, było trochę za twardo. „To pewnie bezsenne nocy, które trawicie teraz na paplotaniu, wzdychaniu, a często nawet i ziewaniu, zdaią się WPani łatwieysze? tamte przynaymniéy nie szkodziły zdrowiu, a dla domu były z pożytkiém. Prawdę mówiąc, w tém nawet, ieśli nie do czasu to do sposobu niewielką znayduię różnicę. I za moich czasów paplotano, ziewano, i wzdychano, było także i modne kształcenie, choć nie pod tak wykwintném nazwiskiém, a Hippolitom i Kolloandrom nie braknęło nigdy czytelników„ Spodziewam się iednak, rzekła Szambelanowa, że WPan nie zaprzeczysz, iż teraźnieysza edukacya młodzieży.... „Moda, moda, moia siostro i więcey nic. Moiém zdaniem, ten ma edukacyą, kto iest w stanie należycie powinności swoich dopełniać. Kobieta dobrze wychowana, powinna bydź posłuszną córką, przywiązaną siostrą, wierną małżonką, przyiemną męża towarzyszką, kochaiącą dzieci matką, rządną wreście i grzeczną w domu gospodynią„

Czy nie potrzeba iednak więcey ieszcze czegoś Braciszku? kształcenie serca i umysłu zależy .... „ zależy, moia siostro, i w naywiększym stopniu zależy, na iak naytroskliwszém całego człowieka, to iest władz duszy i ciała, do czynienia dobrze usposobieniu „ To się taką rzeczą zgadzamy. Cóż więc WPan do wyrzucenia synowi swemu mieć możesz? „ Nic zapewne, odpowiedział Starosta „ chcę tylko, żeby przyiął dobrą radę, bo sam nie da iey sobie zapewne, i słuszną iaką kobietę dobrał sobie za żonę „ WPan rozumiesz że to lepiey od niego potrafisz? wybornie; gdybyś iednak chciał się nad tém zastanowić... „ Chcesz zapewné WPani mówić, że wybór, a zatém i kształcenie, podług mego sposobu, zupełnie byłoby od mody teraźnieyszey odmienne „ Zapewne; gdybyś iednak WPan miał córkę, czy nie także chciałbyś ią wychowywać, iak i my „ Strzeż Boże! odpowiedział Starosta, Panienki teraźnieyszéy mody, mówię o większéy części, naywięcey uczą się tego, czégo nigdy używać potém nie będą; i tak uczą się muzyki, którey wnet poszedłszy za mąż zapomną: tańców, których gdyby i chciały, nie wiele, będąc matkami, użyią; ięzyków, nie żeby się z umieiącemi ie rozmówić, ale żeby przed nieumieiącemi udawać, że ie aktualnie posiadaią; i to iest pospolicie co się u nich edukacyą nazywá. Wyżey postępuiąc, wiedzą iak się cukier robi; a nie wiedzą iak się len uprawia; znaią przychod Wielkiego *Mogoły*, a nie wiedzą wiele na własnego domu utrzymanie potrzeba; naywyższy już stopień, kiedy zarwawszy niezrozumianych wyra-

razów: górno umysłowego marzenia, lub ducho-źwierzęcéy czułości; wyydą na powietrzné *Sylfidy* lub *mocne duchy* niewieście: tak przepędziwszy młodość na czytaniu dzikich romansów, resztę wieku na kartach i plotkach dobiiáią.„ Radabym iednak wiedzieć, iakbyś WPan własną córkę wychował? i czyby dobrze było, gdybyś wszystko, coś tu wymienił, z jey edukacyi wyłączył. „Przepraszam WPanią, umiałaby może to wszystko, ale nie z nymą, i wyłączeniem tego, co istotnie umieć należy; umiałaby języki i muzykę; ale nie powierzchu tylko, co się łatwo zapomni, lecz gruntownie, iżby w dalszym nawet wieku mogła mieć ztąd pociechę, staiąc się miłą towarzyszką mężowi, i dobrą dzieciom swoim mistrzynią: co zaś istotnie różniłoby ią od tamtych, byłybyto cnoty domowé, umienie się przyiemnie i pożytecznie zatrudnić, znaiomość wreście i miłość obowiązków, do których ią losy przeznaczyły.„ Tu Starosta, iakby żałuiąc co powiedział, przerwał nagle rozmowę, przypomniał bowiem, iż nie po sto razy postanawiał sobie nic iuż w tey materyi nie gadać, bo to wszystko bywa naprożno.

Pan Starosta należał do familii, którey postępowanie niebyło wcale takie, iżby mogło przekonanie iego odmienić: kształcenie, polor, edukacya, były to wielkie słowa, które ustawicznie brzmiały w ustach kobiet, ale od których daleko odstępowały w praktyce, i o to nieustanną prowadził z niemi woynę. Nie można mu było obszernych wiadomości zaprzeczyć, był tylko wielki, iak to mówią, *abnegat*, i nie-

zmiernie trudny względem kobiet. We wszystkim iednak, co się tycze pięknych sztuk, okazywał naylepszy gust, co niezmiernie kuzynki iego dziwiło. Pokoie iego były zwyczaynie i poprostu przybrane, każdemu się iednak podobały, i każdy chciał ie u siebie naśladować. Obszerny ogród przy wieyskiém iego mieszkaniu, wystawiał piękne w guście angielskim widoki, atoli nie można go było namówić, aby wyciął starodawny szpaler pod samym domem będący; uczęszczał pilnie na teatr, a przepowiadania iego o losie sztuki iakiey, na złość iego kuzynek, zawszé się prawie zpełniały. Język francuzki należycie posiadał, nie używał go iednak iak w samey tylko potrzebie, ponieważ utrzymywał, iż zdaie mu się dziwactwem, aby Polak z Polakiem powinien był koniecznie obcym ięzykiem rozmawiać. Zbiór iego obrazów ściągał znaiących się uwagę, śmieszném atoli znaydywał, gdy się kto przez godzinę nad wychwalaniem iedney sztuki unosił. Był kiedyś we Włoszech, Appolina Watykańskiego i Wenerę *de Medicis* nazywał bardzo pięknemi; gdy iednak mówiono, że Anglik pewny przysłany do Rzymu dla przemalowania dwóch tych sztuk, na nic więcey nie spóyrzawszy wyiechał, wzniósł ramionami i z gniewem rzekł, owoż ieszcze ieden głupieć na świecie. Homera i Sakspira (Saakspiar) za wielkich wierszopisów uznawał, śmiał iednak utrzymywać, że czasem pierwszy się zbyt rozwlekłym, drugi zbyt płaskim okazuie. Lubił nie kiedy uczone sprzeczki w rozmowach; ale tylko z temi dla których miał szacunek: iest to właśnie, powiadał, iak że rad

ieżdżę lub chodzę, dla tego iedynie żebym się utrzymywał w poruszeniu. Miało go wielu za osobliwego, i pewna że czasami lubił szczególnieysze zdania utrzymywać, tak naprzykład powiadał nieraz, iż nuda naywiększém iest życia ludzkiego nieszczęściem.

Syn iego bardzo grzeczny młodzieniec przeciwnego wcale z oycem był ułożenia. Raz zapalony, drugi raz wcale zimny. W społeczeństwie z drugimi albo sam tylko mówił, albo zupełnie milczał. Niebyło Poezyi w któreyby dosyć ognia znaydywał, ani systematu któregoby zbyt pospolitym nienazwał. Chwytał wszystkie nowości, ucinkami tylko gadał, nie cierpiał co było pospolitém, kiedy przeciwnie oyciec, każdy nałóg czyli przywyknienie obroną dobrego nazywał. Oyciec miał upodobanie w spokoyney domowey zaciszy, chociaż w niey nie zupełnie mógł się nazywać szczęśliwym, syn przeciwnie do niczego nieczuł tyle wstrętu, ile do śmiertelnie nudney, iak mówił, domowego życia iednostayności. Oyciec lubił kobiety skromne, ciche, i domowego wychowania, syn żądał po nich mocy rozumu, tęgości Charakteru, i wyższości nad inne. Jeszcze do tąd żadney podług swoiey myśli nieznaydywał, do którey mógł by się przywiązać. Krótko mówiąc; oyciec z synem zupełnie byli sobie przeciwnymi, wyiąwszy tylko gdzie szło o nieszczęśliwego ratunek. Obydwa w ten czas zgadzali się na iedno, z tą tylko różnicą, że Oyciec z pełnem litości poruszeniem, Syn zaś z zimną krwią wyniesioney nad pospolitą cnoty.

Starosta życzył ożenić Syna, ale syn mó-

wił zawsze: że mu tak dobrze, coż więcey, rzecze, żona przydać może do mego szczęścia? Co więcey? odpowiadał oyciec, oto czułość i słodycz małżonka, w czasie zaś dalszym czułość i słodycz oyca. Jnnym razem gdy Starosta podobną napomknął rozmowę, odpowiedział Syn, niech i tak będzie, ieśli to kochanemu Oycu zrobić może przyiemność. Uczynię iego i w tém wolą, i gotów iestem dziś, iutro, zgoła kiedy mu się będzie podobać. Oyciec uśmiechaiąc się milczał, bał się iednak aby syn nie wpadł w ręce chytrey iakiey kobiety. Był przystoyny i bogaty i dla tego kilka iuż razy czyniono zabiegi iakby go sobie ułowić. Nieudało się to dotąd, ale mogło się kiedy udać. Dla tego właśnie, mawiał do siostry swoiey Szambelanowey, dla tego właśnie, radbym temu zapobiedz, i wcześniey go ożenić„. Ale z kimże, Mości Starosto, ieśli się godzi zapytać? „z dobrą, skromną, cnotliwą i kochania godną Panienką, z którą, pewny iestem, iż będzie bardzo szczęśliwy„ Czy ładna? „dosyć; podług mnie. Wielkie, niebieskie, znaczące, a iednak pełne niewinności oko, figura kształtna, ale to mnieysza, chłopcu młodému niekoniecznie piękności do rozkochania się potrzeba. Co! dla syna WPana? którego żywa wyobraźnia z samych Bogiń wzorów sobie dobiera. „Własnie też dla tego, chcę z jego wyobraźni zażartować. „ A edukacya? bo ieśliś ią WPan podług swego gustu wybierał, to podobno..... "Otoż tak właśnie podług mego gustu; popolsku tylko mówi; nie umie skakać ani *szalu* ani *tamburyno*; pantalonu podobno w życiu swoiém nie widziała, nieznа fletu czaro-

zieyskiego *Modzarta*, ani stworzenia świata *Haydéna*, ale za to sama iest tworzycielką, bo pracą rąk swoich żywi i odziewa czworo rodzeństwa, i chorą ieszcze matkę; ma czysty rozsądek, czułe serce, w obcowaniu przyiemność" "I z tą to dziewczyną ma się Syn WPana żenić? „Nu... ieśli tego dokażesz.... "Dokażę za pomocą Boską, odpowiedział tonem zaufanym Starosta" — Szambelanowa, która wiedziała że tak pewnego i zaufanego tonu niezwykł używać na próżno, spóyrzała na niego wielkiemi oczyma i rzekła: może rozum tey Panienki tak nadzwyczayny, że mu WPan tyle zaufasz?— "Jey rozum? zapewne ma go dosyć, aby bydź dobrą Córką, żywić swoie rodzeństwo, i niczego się nie wstydzić, co iest dobrém i uczciwém. Co się tycze sztuk i umieiętności, tych tyle może zna, ile WPani Algebrę. Bayki Krasickiego, Magazyn dziecinny i złoty ołtarzyk całą iey składa bibliotekę. J ta atoli w pierwszych dwóch dziełach *deféktowa*. Czyta iednak dobrze, co pisanie, to nieco idzie przytrudniey, niema bowiem czasu utrzymywać Dziennika szlachetnych pięknéy swoiey duszy uczuciów." Szambelanowa nie mogła się wstrzymać od śmiechu: Jeszczem cię nigdy Braciszku tak wesoło żartuiącego nie słyszała. "A kiedy się pokaże, że nie żartuię? ale muszę WPani powiedzieć iakém tę Panienkę poznał. Kilka temu miesięcy, odwiedził mnie ieden z dawnych moich Przyiaciół. Przypominaliśmy sobie młode nasze lata, i wspólnych tamtego czasu znaiomych; niemało ich iuż pomarło. Gdzie się też podział poczciwy ów Maior Reymentu Królowey Jadwigi? zapyta-

łem się na koniec. Nic o nim oddawna niesłyszałem" i ten umarł, odpowiedział móy przyiaciel; ale dziwi mnie, żeś WPan nic o nim nie słyszał; wszak on tu życia dokończył. Wielka szkoda, mógłbyś mu w czém bydź pomocnym; iak on był do WPana przywiązany! (to prawda MPani, poczciwym był człowiekiem, i obcowaniu iego wielę winienem) zdaie mi się, rzecze daley, iż wdowa iego ieszcze tu mieszka z Dziećmi. Rozrzewniony tą powieścią, przerwałem rozmowę, ale przedsięwziąłem dowiedzieć się o mieyscu mieszkania nieszczęśliwey tey familii. Niebyło mi to trudno, bo znali wszyscy poczciwego tego człowieka"— któż to był przecie pytała Szambelanowa ciekawie.— "Imie iego do nieiakiego ieszcze czásu muszę zatrzymać w sekrecie; powiem tylko WPani, że wdowę iego wyszukałem Dowiedziałem się od sąsiadów, że ma pięcioro dzieci, że Matka i naystarsza Córka pracą rąk swoich utrzymywać ich, i siebie muszą. Mało więcey mogłem się o nich dowiedzieć, ale wszystko, co o nich mowiono, z naywiększą było pochwałą. Odwiedziłem wkrótce poczciwą tę familią. Chora matka w łóżku leżała, dzieci pracowały pilnie, trzy dziewczynki szyły, chłopcy pisali. Na pierwszé przywitanie zamówiłem sobie tuzin cieńkich koszul, i prosiłem starszey Córki aby chciała płótno i batyst wybrać, zacząłem potém rozmawiać z matką, zwracaiąc nieznacznie rozmowę o zmarłym iey mężu, niechcąc iednak imienia iego wspominać. Matka na to westchnęła, córka starsza przypomniała Oyca z tkliwém i niezmyślonem uczuciem. Żałowałem że iego familią nie w nay-

lepszym stanie oglądam, ale zamiast narzekania, słowa na to nie odpowiedziano. „To mnie tylko martwi, rzekła wreście matka, że Teressa (imie starszey córki) tak ciężko musi pracować. Teressa czule na matkę spóyrzała, a dwie młodsze siostry odezwały się: kochana matko wszak my także dorastamy, Teressa będzie mogła sobie odpocząć. Z synami, przerwała matka tkliwie na obydwóch spóyrzawszy, więcey iest trochę do myślenia„—Jakże WPani myślisz ich obrócić; pytałem. Coż mamy robić? (uważay siostro, iak ci dobrzy ludzie zawsze *my* zamiast *ia* powtarzaią, co samo dowodzi iaki węzeł miłosci nieszczęśliwą tę familią kojarzy) cóż mamy robić? w wolnych godzinach w niedzielę i święta uczy ich Teressa czytać. „To tedy WPanna, rzekłem, do tyla iesteś uczoną, że możesz i drugich uczyć? Uczona! ach mój Boże, ileż mnie to niekosztowało trudności! sama sobie wprzód przypominać musiałam, ale coż robić, nie iesteśmy tak bogate żebyśmy ich mogli do dobrey iakiey szkoły oddać, a nieboszczyk Oyciec mawiał, że złe więcey mogą zepsuć, iak nauczyć. Podałem chłopczykom Książkę, i postrzegłem z podziwieniem, że bardzo dobrze czytali. „a kiedy podrosną? „ pytałem daley, Matka westchnęła, Teressa spóyrzała na mnie z znaczącém i przenikaiącém weyrzeniem, zwróciwszy się potém do matki, wszak wiesz, rzecze, kocháno Matko, iak temu zaradzamy, nietroszcz się, wszystko będzie dobrze. Dobre dzieci zawołała matka, patrząc na nich z rozczulonêm weyrzeniem (wierz mi WPani, że z prawdziwém uszano-

waniem rzadkiey tey sceny słuchałem.) Dobre dzieci, mowiła daley, wszak to co noc dwiema godzinami później spać się kładą, a co przez ten czas zarobią, odkładaią na stronę, aby gdy bracia podrosną, mogli im szkoły opłacać. Nie mowię nic o Teressie, ale gdy dwie młodsze, ze snem tak upornie walczą, i aby nie zasnęły, zimną wodą oczy obmywaią, na ten czas sama się łzami zalewam (możesz siostro bydź pewną że i moie suchemi w ten czas nie były) kochana matko, rzekła naymłódsza, czyż to naprożno robiemy, kiedy Ludwis i Karolek podrosną, to nam to sowicie nagrodzą. A potém, tak nam to idzie wesoło, bo kiedy tylko Teressa postrzeże, mówiła mała do mnie się obróciwszy, że snem zmorzone iesteśmy, opowiada nam piękną iaką historyykę a to nas zupełnie przebudzi. Chciałem więcey się ieszcze dowiedzieć, i zacząłem daley się pytać,, iakże wystarczacie wszystkim waszym potrzebom? Pranie naprzykład?— Teressa pierze — a suknie?— Teressa robi.— (muszę zaś WPani wyznać że wszystkie bardzo czysto były ubrane;) słowem o com się tylko zapytał, na wszystko odpowiadano, Teressa. Wyszedłem z domu tego zachwycony wszystkiém com słyszał, i od tego czasu postanowiłem sobie wszystkich użyć sposobów, aby Teressa była moią synową."

Zgadywam resztę Braciszku, zacząłeś dostarczać im wszystkiego, ulepszyłeś ich stan, naiąłeś dla naystarszey metrów, i skoro tylko edukacyi dokończy, to i zaraz ..... Mylisz się WPani. W tydzień dopiero odwiedziłem ich powtóre, i nabrałem pełne kieszenie książek,

wzorów pisania, piór, pendzlów, rysunków. Chłopczykom iskrzyły się oczki patrząc na te podarki. Dziewczętom zaś przyniosłem igiełki, nici, poduszeczki, i angielskie nożyczki. Zaczęliśmy bydź dobremi przyiaciołmi, i tak wcisnąłem się w wspólnictwo szczęśliwego tego towarzystwa, którego Teressa całą była sprężyną: ona była nauczycielką, żywicielką. Czuią to wszyscy ale tak im to zdaie się naturalnie, że nawet o tém niemyślą. W każdém iednak trudnieyszém iakiém zdarzeniu, oczy maią na nią zwrócone. Co do mnie, pocieszyłem ich, i pomogłem cokolwiek, ale nie odmieniaiąc cale ich postępowania sposobu."—Co? nie wydźwignąłeś tych nieszczęśliwych z ich nędzy?— "Kochana Siostro, cieszę się z twoiey czułości; ale czyż ia tu słowo o iakiey nędzy wspomniałem? przyznaię się szczerze, że nieznam szczęśliwszey nad tę familii. Zrobiły się tylko drobne niektóre odmiany. Chłopczyki naprzykład, chodzą iuż teraz do szkoły. Dziewczynkom przynoszę czasami czypeczki, wstążeczki, kilka łokci perkalu, a niekiedy i sztukę płótna. Czynię im więc przyiemność, atoli muszą zawsze pracować, i to będzie póty, póki syna z Teressą nie ożenię" Wszystko to dobrze, rzekła strząsnąwszy głową Szambelanowa, ale ieśli w samey rzeczy masz WPan myśl aby była iego synową, trzeba ią uczyć ięzyków, tańców, muzyki; co do tonu dobrey kompanii, boię się bardzo, żeby iuż niebyło zapóźno. Syn WPana...."

"Chce zapewne górno wykształconey kobiety? pomyślę więc i o tém, nieprędzey iednak iak przed wyyściem iey na świat wasz wielki

trzema lub czterma tygodniami" — Cztery tygodnie? żartuiesz Braciszku. — „ Ja zaś WPani ręczę, że do poloru, iak go pospolicie zowiecie, dla moiey Teressy dosyć będzie czteréch tygodni, kiedy przeciwnie z waszych dam iuż wypolerowanych, niepotrafiłabyś WPani w dziesięciu leciech podobney Teressie usposobić. „ — Dobrze więc, niecierpliwie czekać tego będziemy, ale kiedy syn WPana pomimo chwalebnych tych przymiotów kochać Teressy niebędzie — Moia Pani, *exaltowani*, tacy iak on, Panicze nayłatwieysi są do złowienia. Daią się zawsze uwieść własną swoią próżnością. — WPan z takiém o tém mowisz zaufaniem? — „ „ Mowię z zaufaniem, bo pewny iestem że Teressa podbiie serce syna moiego. Spodziewam się iednak iż WPani sekret zatrzymasz, wszakże to dla dobra iego, bo pewny iestem iż będzie z nią szczęśliwy. „ — Przynaymniey go nie zruinuie zapewne, rzekła Szambelanowa z przekąsem—„ W wieku teraźnieyszym „odpowiedział Starosta„ i to iest rzéczą niemałą, ale będę może potrzebował pomocy twoiey siostro, na ten czas powiem ci więcey. A teraz, czy chcesz się założyć, że skromna i bez wykwintnego wychowania Teressa może zawrócić głowę tyle wyciągaiącemu *elegantowi*, iakiego w Synu moim wystawiasz„ — Będę rada to widzieć, Braciszku.

Rzecz ta dawno się iuż robiła. Starosta mówił nieraz z Teresą o swoim synie, i nieznacznie napomykał swoie życzenie. Z początku niby tego nie uważała, daley zaś płonąć się na wspomnienie iego poczęła. Znała iuż osobę, bo Starosta ostrzegł ią razy kilka, kiedy miał z sy-

nem kołoiey okna przechodzić. Teressa pilnie na ten moment czekała, i choć ukryta za matką, z ciekawością iednak przypatrywała się, i nie sprzeciwiała się matce, kiedy ta figurę, wzrost, i szlachetne młodzieńca ułożenie chwaliła.

Z płomienia się Teressy, i opowiadania Matki, poznał Starosta, że Syn iego dosyć się iey podobał, wyraźnie więc powiedział iey swoie układy. Teressa mięszała się z początku, nareście wyznała, że nie odmówi zapewne kiedy się o iey rękę odezwie. Razu iednego wziąwszy ią samę na stronę— „Moia kochana Córko, rzekł do niey, posiadasz zapewne wszystko co tylko dobrey małżonce przystoi: masz serce Anielskie, zdrowy rozsądek, i czem pogardzać nie można, postać przyiemną, twarzyczkę ładną, oczy w których się obraz niewinności maluie; z tém wszystkiém brakuie ci ieszcze drobności niektórych; drobności zapewne, ale które iednak za cóś ważnego poczytuią na świecie. Jest to, że tak powiem, powierzchowna nieiakaś pozłota, która ma niby oznaczać, że cała materya iest złotą. Jeśli więc prawdziwie memu synowi sprzyiasz, nie będziesz się zbraniać, abym ci tę drobnostkę ułatwił.„

Teressa niemogła się dorozumieć; o co chodzi, tak więc iaśniey się daley tłumaczył. „Syn móy słusznym iest ze wszech miar Człowiekiem, i pewny iestém, że będziecie z sobą szczęśliwi. Atoli iak młodzi ludzie, wielkiego, iak nazywaią, świata, od kobiéty którą ma kochać żąda niektórych, mniey wprawdzie do szczęścia potrzebnych, atoli koniecznych, iak mówi, przydatków. Kobieta podług iego myśli powinna wszyst-

ko znać od Cedru aż do Hizopu, gadać trzema przynaymniey obcemi ięzykami, bydź biegłą w siedmiu wyzwolonych sztukach, łączyć w sobie własności, które z trudnością daią się razem postrzegać, tak np. staropolską prostotę z wykwintnością francuzką, *etc.* powinna posiadać szósty zmysł *krytyzmu*, i podobne. „ A niechże Pan Bóg broni, zawołała Teressa, ale cóż to wszystko iest? — „ Są to środki przez które odsuniesz wszystkie poziomey nikczemności przeszkody; a w pierwiastkowéy mocy, iak błyszczący Gieniusz, dolecisz wreście do świętych przyszłości przybytków„ - Tak, tak, Teresso, taką bydź musisz, ieśli chcesz bydź moią Synową„ - Ale Mości Starosto, ia słowa iednego z tego wszystkiego nierozumiem—„Trzeba iednak wywyższyć się nad pospolitą sferę, rozumować o wszystkiém, tém nawet, czego się nierozumie, znaydować śmiesznem, co iest, a chwalić co bydź nie może; rozczulać się nad ptaszkiém, a patrzeć z flegmą na nieszczęście sobie podobnych „-Jeżeli trzeba tego koniecznie, to tedy rzecz cała zkończona, i ia nigdy synową WPana niebędę. „Bądź spokoyna, kochana Teresso, odpowiedział Starosta z uśmiechem, nie są to rzeczy tak trudne, iak ie sobie wystawiasz; iedne iuż z nich umiesz, drugie mogą się opuścić, a reszty nauczysz się zapewne· Trzeba tylko porzucić na czas skromną twoią minkę, wziąć ton decyduiący, i choć czego nie umiesz, udawać iak byś umiała. Prócz tego będziesz się uczyć; pofrancuzku, muzyki, a nadewszystko deklamacyi i znaiomości teatru. Bądź tylko cierpliwą, i spuść się na mnie, a ręczę że w czterech lub sześciu ty-

godniach będziesz tak uczoną, iak pierwsza *elegantka* Warszawska. Przygotuy się więc, bo iutro przysyłam ci metra muzyki, a dziś ieszcze Gitarę, ale ostrzegam cię Teresso, iż trzeba się pilnie przykładać.„

Niemało miał Starosta pracy, niż ią do swego zamiaru nakłonił. Wdzięczność atoli dla niego, toż zapewnienie, że naytkliwsza syna iego miłość będzie wkrótce tego nadgrodą, wszystko nareście zrobiła. Tak więc Aktorowie byli w pogotowiu, i scena miała się otworzyć. Młody Starościc oczekiwał iey z naygrawaiącym się uśmiechem. Ciotka iego Szambelanowa nie mogła milczeć, napomknęła raz trochę, drugi raz więcey, a tak dowiedział się całego Oyca zamiaru. Poznał to starzec, i plan swóy począł do tego stosować. Z umyślną nieiakąś affektacyą wziął syna po razy kilka na kompanią pewną, gdzie starał się zwrócić iego uwagę na pewną młodą i przystoyną Panienkę. Syn począł się na to uśmiechać. Pogadał nieco z Panną, a powracaiąc powiedział; Kochany Oycze, Panienka ta całe iest piękna, bardzo grzeczna, skromna, może cnotliwa i rządna, ale niezmiernie nudna-„Oyciec zmarszczył się na to, i rzekł zimno: „ rozumiem iednak iż z czasem więcey interessować cię będzie. „ To gdy przeszło, niespodzianie nowy się widok otworzył. Pan Wysłużyński, dawny w woysku Polskiém Półkownik, przyiachał do Wilna, i wprowadził z sobą na kompanią, gdzie się Starosta z familią naydywał, młodą i piękną Panienkę, którą iako Kuzynkę swoią Kompanii całey prezentował. Surowy, i zimny dla kobiet, zdawał się bydź pierwszy raz w ży-

ciu niezmiernie kuzynką swoią zaięty. Każdemu szeptał do ucha; iaka to przedziwna dziewczyna. Damy obróciły oczy na tę nową figurę, i dziwiły się iey gustownemu ubraniu, które chociaż nieco wysadne, bardzo iednak mogło się wszystkim podobać. Nieznaioma Panienka mało bardzo mówiła, zdała się bydź nieśmiałą i pomieszaną, weyrzenie iey iednak było znaczące, a niedługo zgodzili się wszyscy, że i usta skoro tylką zechcą, potrafią cóś powiedzieć.

Pan Pułkownik zbliżywszy się do Starosty iako dawnego przyiaciela swégo, począł mówić o Kuzynce swoiey w przytomności Syna, temi kończąc słowy: niewidziałem kobiety, któraby z łagodnością, płci swey właściwą, tyle posiadała charakteru pewności, mocy duszy, i dowcipu żywości — „To, to, to, . . . z przekąsem odpowiedział Starosta „ czy i WPan iuż przygrywasz w tonie teraźnieyszey młodzieży? moc charakteru, stałość duszy, dowcipu bystrość, co za wspaniałe wyrazy:"....- Jest i rozsądek kochany Starosto, a przysięgam że czułość iey nieiest zmyśloną; iest to prawdziwy płomień goreiącey duszy. Znasz mnie dobrze Starosto, i wiesz że nie mowię nigdy o czém się wprzód dobrze nie przekonam. Starosta wzniósł ramionami z szyderstwém, a w tém zbliżyła się nieznaioma. Pułkownik wprowadził ią w rozmowę; odpowiadała z dowcipem, i żywością. Czasami nawet przebiiały się w konwersacyi wyższe uczucia serca, które iednak, widać było, iż umiała trzymać na wodzy. Starosta nastręczał umyślnie różné trudnieysze zagadnienia, z których atoli wychodziła zawsze bez zmieszania - „ Prawda rzekł po-

tém do Półkownika, masz WPan nieco racyi„ „ — nieco? odpowiedział z żywością, pedanterya w kobietach równie mnie iak i WPanu nie może się pewnie podobać, ale iednak trzeba bydź sprawiedliwym. Kuzynka moia..... „ Lepieyby była uczyniła, odezwał się na to Starościc, żeby była cale niemówiła, bo móy Oyciec utrzymuie zawsze, że przymioty umysłu są tylko płci naszey udziałem. Mości Pułkowniku, czy u WPana mieszka iego kuzynka? nie; odpowiedział Pułkownik, mieszka w Klasztorze, nie lubi nawet uczęszczać na kompanie, bo iak sama mówi, nie znayduie w nich tyle dowcipu i przyiemności żeby ią mogły zabawić. Naywiększe iey upodobanie są to dzieci maleńkie. W nich tylko iak mowi, znaleść można doskonały obraz natury; serce, które niebyło ieszcze igraszką zmiennych uroień, i samolubney próżności; tóż ten czysty pierwotnego rysu charakter, który w dalszym wieku w ciemnych tylko i ledwo zrozumianych znaleść się może Hieroglifikach.— „Coż? niemowiłem, rzekł Starosta, czyste *banialuki* i wykwintne czułości„. To rzekłszy przerwał rozmowę, a nie znaioma z mniemanym Stryiem swoim opuściła niebawnie kompanią. Szambelanowa, którey ią prezentowano, dziwnie z niey była kontenta, i ledwo nie każdy z przytomnych znalazł coś na iey pochwałę powiedzieć. Wielu nawet prosiło Pułkownika o pozwolenie bliższego z nią się zaznania.

Nieznaioma ta, była to Tere..a. Starosta który dla interessów familiynych często podróż do Warszawy odbywał, ostatnią razą wziął ią z sobą, aby na większey świata przestrzeni nabyła śmiałości, którey do grania daney iey roli po-

trzebował; toż aby nabrała lepszego tonu, który tylko oswoienie się, z ludźmi i częstsze obcowanie z nimi nadaie. Widziała teatra, zbiory malarskie, ogrody, posągi, piękne położenia, i przysłuchała się używańszym sztuki i kunsztów wyrazom, Pan Starosta wprowadził ią w nayłepsze kompanie, iako bliską swoią krewną, a dla ośmielenia, nastręczał, ile mógł sposobności do popisania się nabytemi nowo talentami. Tak więc przygotowana, powróciła nazad do Wilna. Nauczyła się na Gitarze *akompaniowania* dwóch Aryy, które można było do wielu innych przystosować, aby w przypadku za nowość mogły uchodzić; nauczyła się także napamięć rozmowy iednéy po Francuzku i po Włosku, którą często z młodszą swoią siostrą powtarzała, wszystko to zrobiło się w sześciu prawie Tygodniach.

Powracaiąc z Warszawy zaiechał Starosta do dawnego Przyiaciela swego, starego owego Pułkownika, który od zamieszek kraiowych, czas cały na wsi przepędzał, i umówił się z nim aby w kilka dni po nim przywiózł do wilna Teressę, i pod imieniem krewney swoiey w znacznieysze posiedzenia wprowadził. Wszystko to udało się pomyślnie, iakeśmy iuż widzieli. Poznał ią młody Starościc, a na pierwszy ten raz oyciec więcéy nieżądał. Po kilku dniach odwiedziła Szambelanową. Z odmalowania Starosty znaiąc téy kobiety charakter, łatwo iey było umieć się iey podobać; i ta więc, chociaż w pochwałach zwłaszcza dla płci swoiéy dosyć skąpa, niemogła iey się odchwalić. Słuchał tego pilnie Starościc i począł myśleć, iakby bliżey poznać to, nagle z Nieba iakoby spadłe,

ziawienie, ale się dowiedział, że iuż iey w Wilnie niebyło; wyiechała na wieś, aby, iak mówił Pułkownik, czas wiosenny, bez przeszkody na łonie natury przepędzić „To prawdziwy iakiś oryginał„ rzekł z przekąsem Starosta, czytay tylko WMPan, odpowiedział Pułkownik, dobywaiąc z kieszeni listu, który do Niego ze wsi Teressa pisała; a który umyślnie na to był iemu podsunięty. Starosta czytaiąc, wstrząsł głową, i zaczął z Pułkownikiem długą, względem listu tego sprzeczkę; którą wreście przytomnemu Starościcowi do roztrzygnienia oddano; Staroście przeczytał list, uznał go przedziwnym; a obraz czułey i piękney duszy, która tak myśliła i pisała; co raz głębiey w sercu się Jego rysował.

Niedługo potém z bardzo naturalnego powodu; bo ugodzenia kłótni graniczney, w któréy Starostę za przyiaciela wezwano, udał się z Synem na wieś o mil kilka od miasta. Stanęli na noc w domu znaiomego Plebana, wieczorem udali się do ogrodu, który łączył się z dwornym; przechodząc się tam zastanowił Starościca dźwięk Gitary, na którey ktoś w altance blizkiego ogrodu przygrywał; z podziwieniem przysłuchiwał się przyiemnemu głosowi; wyśpiewuiącemu pochwały spokoynego serca, które w samotności tylko prawdziwe uszczęśliwienie znayduie„ któż to iest? zapytał się nareście „ odpowiedział Pleban, iż to młoda iakaś Panienka, iak mówią z Warszawy, która naiąwszy sobie na parę miesięcy mieszkanie i ogród, niemieszkaiącego tu nigdy Kollatora, ma tu wiosenną porę przepędzać„ musi to bydź „ przy-

dał„ dziwnie dobre stworzenie, bo wszyscy domowi niemogą się Jey odchwalić. Ja Jey ieszcze nieznam, zdaie się że samotności szuka, a całém Jey towarzystwem, iest tylko iedna podeszłego wieku kobieta, i mała druga dziewczynka„

Przestał na tém Staroście, głos atoli, a bardziey ieszcze piosenka bardzo mu się podobały. Nazaiutrz zrana postrzegł na tém samém mieyscu sąsiadkę i poznał że to była Pułkownika Kuzynka. Przechadzała się po ogrodzie z młódszą swoią siostrą, nakoniec siadły w altance, parkanowi ogrodu Plebańskiego przyległey. Zbliżył się tam Starościc, i z zadziwieniem słuchał między niemi rozmowy w języku Francuzkim, wybornym stylem, i pełney żywego dowcipu. Wyszły potém obie z altany, a Starościc mógł się do woli przypatrzyć piękney figurze, i składnemu ruszeniu, co wszystko mocniey go niż kiedykolwiek uderzyło.

W tém, dano znać że poiazd zaszedł, syn niechętnie wsiadał, i znalazł pretext w dni kilka nazad powrócić. Ledwo że stanął, pobiegł z skwapliwością do ogrodu. Teressa właśnie w ten czas wychodziła tylnemi drzwiami z ogrodu, trzeba więc było spotkać się z nią koniecznie, i przywitać. Pokazała ukontentowanie z jego widzenia, i przyiąwszy chętnie rękę, którą iey podał, kończyła swoią przechadzkę. Z wdzięczności dla oyca, grała rolę przepisaną z synem, niecierpliwą atoli była, aby ią iak nayprędzey porzucić, bo im więcey się nad tém zastanawiała, tém bardziey przekonaną była, że nikogo, a tém bardziey tego, kogo się

mieć przyiacielem na całe życie życzy; niegodzi się podstępami podchodzić. Staroście zachwycony był naturalnym dowcipem, połączonym z nauczonemi nowomodnemi rozumowaniami Teressy. Unosili się długo po ciemnych czułości Filozoficzney manowcach, mówili wiele: o harmoniczuym ludzkiey istoty z naturą całą stosunku; o wewnętrzném uzupełnieniu; i tym podobnych. Zawiednak Starosta, wszystkie te górno-ezcze wyrazy, w zrozumiałey Polszczyźnie wytłumaczył Teressie; niebyło Jéy trudno przymieszać często ze swego, i spuszczając z tonu, prosto i niewymuszenie uczucia serca malować. Inney możeby to nieuszło; ale Teressa tak mocne, górnomyślności swoiey uczyniła na nim wrażenie, że proste i naturalne iey się tłumaczenie, zdawało mu się naywyższym szczytém wysoko uniesionego umysłu, odszedł więc od niey z pełnym podziwienia szacunkiem. Zaczęli się częściey widywać, sposób tłumaczenia się Teressy co raz się bardziey do naturalności przybliżał, już nawet i Staroście stosował się do téy prostoty. Rozmowy ich traciły powoli wygórowane owe przenośnie, a serca więcey na tém zyskały. Grana dotąd rola zaczęła bydź Teressie nieznośną, myśl sama o tém, czyniła ią trwożliwą i niespokoyną, pokilkakroć już chciała się przyznać przyiacielowi swoiemu iż daleką była od posiadania nauki, którą iey przypisywał, ale drżała na wspomnienie, iż zdarcie tey zasłony, może u Starościca odebrałoby iey szacunek.

Tydzień już cały schodził na téy okropney walce, kiedy wreście Staroście lękliwym i drżą-

cym głosem miłość iey swoią oświadczył. Wyznanie to wróciło Teressę do uczucia właściwéy siebie wartości; tonem pewności, któryby wielu za wybieg kobiecy brać mogło, rzekła. „ Je-„źli chcesz bydź przyiacielem moim Starościcu, „pozwól aby nigdy więcey mowa o tém między nami niebyła „ nigdy! zawołał z rozpaczą„ Teressa poczuła w ten czas męczarnią nieszczęśliwéy miłości, i cała we łzach stanęła, postrzegł to Starościc, i przyszedł nieco do siebie. Czy pozwolisz mi WPanna, rzecze: pomówić z sobą otwarcie, łzy które w jey oczach postrzegam, i niespokoyność w którey ią widzę, śmiem sobie na dobrą stronę tłumaczyć, a przynaymniey niewezmiesz mi WPanna za złe, ieżlim się w tém pomylił. Pozwól się więc zapytać, czy iesteś ieszcze wolną? Starościc powtórzył kilka razy pytanie, nim Teressa z zamieszania swego wyyść mogła, chciała odpowiedzieć, że iey ręka iuż zamówiona, ale mimowolnie wymówiła się, że wolna; przydała iednak, iż cokolwiek bądź, żoną bydź iego niemoże. Niemożesz, a iesteś ieszcze wolną? mógłżem się tyle pomylić, wziąść za przywiązanie co ledwo tylko prostą było przyiaźnią, czy niemaszże przynaymniey dla mnie litości. Wszystko to tak często i czule powtarzał, iż wymógł nareszcie na Teressie wyznanie, że dla niego oboiętną niebyła, przydała iednak, tonem pewney determinacyi, iż go zaklina, aby na tém przestał, żadnego nieczynił iey zapytania, a nadewszystko nie myślił więcey o otrzymaniu iey ręki, kiedy los okrutny powinien ich przedzielać na zawsze.

Starościc z nayczulszém rąk Jey uściskaniem, powtarzał po stokroć, iż skoro tylko, pewny iest Jey serca, żadna srogość losu ustraszyć go niezdoła, Stałość, odwaga, porzucenie nawet Oyczyzny, i usunięcie się w dalekie iakie ustronie, nic go nie trwoży; na wszystko czuie się bydź gotowym. Teressa co raz się bardziey mieszała, bo chociaż stałe wzięła przedsięwzięcie odmówienia mu swey ręki, niechciała iednak utracać Jego szacunku; wyrzucała sobie że go podeyściem uięła, niemogła się iednak odważyć aby się do tego przyznała. Kiedy wreście mocniey nalegał „ iestem ubogą „ rzekła cała zmieszana „ więcey iak WMPan myśleć możesz ubogą „ Starościc zdziwiony tém wyznaniem, bo cale czego się innego spodziewał. „ Co? zawoła z radością; WPanna to przeszkodą nieprzezwyciężoną nazywasz? ach, dałby Bóg, aby inney nie było. Czyż naydroższe te serca i rozumu skarby, które w sobie posiadasz... to też właśnie iest, w czém uboższą iestem nad wszystko, co sobie WMcPan wystawiasz, przerwała Teressa z westchnieniem, ale, dosyć na tém więcey mi mówić niewolno „ - Starościc niemógł poiąć, coby to wszystko znaczyło, nayżywsze atoli uczucie, wszystkie władze duszy Jego zaięło, padł do nóg kochanki, zaklinaiąc, aby się niewzbraniała dłużey, szczęście iego zapewnić. W tkliwey téy scenie. zapomniała Teressa całego swego przedsięwzięcia, rzuciła mu się na łono, i z czułością rzekła. WPan mnie kochasz, bo mnie podobną sądzisz wyobrażeniu, iakieś sobie o kochance swoey wystawił, kiedy tym czasem wszystko się ma inaczey.

Należę wprawdzie do dobrey choć ubogiey familii, ale iestem prostego wychowania, nieumiem żadnego języka, a na Gitarze dwie tylko sztuczki, których mnie niedawno nauczono - „ Ach Pani! zawołał z poruszeniem Starościc, maiąc to za nowe ieszcze wybiegi, alboż niesłyszałem żywey i dowcipnéy rozmowy twoéy z siostrą w ogrodzie; a potém, rozum ten głęboki, wysoki sposób myślenia, tak wyborne tłumaczenie się „—Ledwo niezgoreię od wstydu - rzekła mu na to Teressa. Rozmowy Francuzkiey, którąś WMcPan słyszał, nauczyłam się na pamięć, a górne owe wyrazy, które go dziwiły, przed sześcią czy ośmią tygodniami, niebyły mi cale znaiome. Całém moiém szczęściem i zaszczytem, że iestem pociechą Matki, którą od kilku miesięcy pracą rąk moich żywię, ale zaklinam WMcPana, niepytay mnie się więcey, i pozwol, abym wróciła do moiey samotności, z któréy nigdy niepowinnam była wychodzić, i w któréy z chęcią chciałam zawsze pozostać.

Wspomnienie pracą rąk córki żywionéy matki, uderzyło nagle Starościca, ach rozumiem teraz! wykrzyknie, (Teressa zbladła) dopiero do siebie przychodzę... tak, tak... Oyciec to moy.. prawdziwie rolę którą WPannie dał, nad to grać dobrze umiałaś, ale teraz kiedy tyle WPannę kocham, kiedy potém zwłaszcza tak wspaniałém wyznaniu, nad wszystko Ją przekładam, czy możesz .. „ Nieba zawołała Teressa porwawszy go za ręce, o Ja nieszczęśliwa! tegoż jeszcze potrzeba było, aby tak dobry Oyciec i tak szlachetny Syn, mieli się zá mnie pokłócić, Starościc uspokoił Ją, naytkliwsze zaprzysięgaiąc

przywiązanie, żądał tylko, aby w szczegółach wszystko mu ieszcze powtórzyła. Słuchał z nayżywszém uczuciem, iak go ieszcze przeszłey zimy poznała, iak myśl sáma, że się dla niego uczy, pilności Jey we wszystkiem dodawała, iak atoli, podstęp ten wyrzucaiąc sobie, postanowiła była nigdy żoną iego nie zostać.,, Kochana Teresso, rzekł na koniec, czyż właśnie zdarzeniu temu szczęścia mego winien nie iestem? czyżby cnota którą teraz w Tobie uwielbiam, znalazła była drogę do serca mego, gdybyś na żądanie Oyca, nieużyła była niewinnego tego podstępu? Teraz dopiero wyznaię, iż byłem tak nierozsądnym, iakim mnie Oyciec opisał, on iednak tym mnie chciał uleczyć, żeby mnie náyszczęśliwszym z ludzi uczynić; czyż nieposiadasz w rzeczywistości wszystkich tych cnot, którychém dotąd, w samych tylko szukał marzeniach? Oyciec móy, mówił daley z uśmiechem, będzié się ze mnie naygrawał, ale czy niemożnaby oddać wet za wet niewinnego tego iego podeyścia?,, Ach rzecze Teressa, niech iuż dla mnie ostatnie będzie zwodzenie, z któregom wyszła, i które cięży mi ieszcze na sercu; kiedy atoli Starościc uprzeymiey nastawał, trzeba było przystać na pierwszą proźbę kochanka.

Tak więc przyprowadził Ją do Plebana prosząc żeby ich ślubnym węzłem połączył. Ten wzbraniał się z początku, ale kiedy Teressa pokazała Listy Starosty, w których nayszczersze oświadczał tego życzenie. i w których Ją Synową swoią nazywał, skłonił się Pleban i Teressa połączoną z Starościcem została.

Starosta tym czasem czekał wiadomości

w Wilnie. Szambelanowa dosłyszawszy nieco o nowych Starościca umizgach, poczęła z Brata żartować „ cóż Braciszku, iak się proiekta udaią, rzekła raz do niego - „ bardzo dobrze odpowiedział Starosta - Szambelanowa śmiała się, przydaiąc : zdaiemi się iednak, że niedługo czegoś się nowego dowiemy — W tém dano znać że Starościc przyiechał, Oyciec kazał go zawołać „Móy Synu, rzekł do niego „Twoia ciotka ma tu o Tobie nowiny. Naylepiey będzie kiedy ie sam zapewnisz, powiadaią że się kochasz. Syn udaiąc zmieszanie odpowiedzał, Kochany Oycze nagle zagadniony niemam czasu robić przystępów, które sobie w myśli układałem—iużem żonaty — „żonaty? to bydź niemoże, rzecze Oyciec, czy mogłbyś się ukrywać przedemną „ — Zonaty, kochany Oycze, i przyszedłem błagać pozwolenia, abym ci mógł przyprowadzić Synową, i Twoie błogosławieństwo otrzymać. Starosta zmarszczywszy czoło przechadzał się po pokoiu, Ciotka do rozpuku się śmiała. „ Ja tu cale nic śmiesznego niewidzę „ rzekł wreście z nieukontentowaniem Starosta - Ja zaś bardzo wiele od powiedziała Szambelanowa. Niechciałeś WPan wspaniałych weselnych obchodów, otoż się bez nich obeszło.

Starościc wybiegł tym czasem, a po krótkiey chwili wszedł nazad do pokoiu z Teressą. Kuzynką Półkownika! krzyknęła Szambelanowa. Teressa „ zawołał Oyciec—Kochany Oycze, to moia Małżonka, rzekł Syn, która prosi, naylepszego z Oyców o błogosławieństwo.

Rozrzewniony Oyciec rzucił się na ręce Teressy, która z spuszczonemi na dół oczyma sta-

ła cała zmieszana, czyż to Teressa WPanna? pytała Szambelanowa, iakże nas pięknie oszukała. Chodź kochane dziecie, niech cię uściskam, ale czy w samey rzeczy iesteś iego żoną? Teressa zapłonąwszy się odpowiedziała że tak iest, Starościc zaś dodał, że dwa tygodnie iuż nayszczęśliwszym iest mężem, ach zwodzicielko, Oyca, syna i ciotkę razem zbałamucić.... Teraz Braciszku, muszę przyznać że Damę modną w dwóch miesiącach można ukształcić—„przyday ieszcze siostro rzekł Starosta, że i wykwintnego *Eleganta* do stałey miłości przymusić.

P O E Z Y A

Zdaie się iż do składu dziennikowego, mianowicie w Poezyi toby miało naywłaściwiey należeć, co dziełem będąc chwili, równie iak i ona przemiia; ze względu atoli czy to błyśnienia dowcipu, czy szczęśliwie oddaney myśli, zasługuie na dalsze zachowanie. Takim iest zbiór następuiących wierszyków, ktore choć nie wszystkie maią za sobą zaletę ostatniey nowości, warte iednak są, aby były powszechniey niż dotąd znanemi.

1. *Wezwanie do Towarzystwa Filantropicznego iakie się w Wilnie aktualnie formuie.*

O wy, których fortuna obsypała dary,
Zbliżcie się widzieć smutne iey gniewu ofiary!
Znaycie biednych, znaiomość ta bogatym rzadka,
Zbytek się pokazuie, nędza niechce świadka,
Długo kryie swą boleść, i walczy z potrzebą,
Długo składem iey żalu i nadziei Niebo.
Gdy srogość niedostatku źniewoli do skargi,
Drżące iey żal otwiera, wstyd zamyka wargi,
Chce milczeć; lecz gdy oyca, gdy schorzałey matki
Wiek pomnożył potrzeby, sił wątląc ostatki,
Kiedy to, co niezdoła ukrywać cierpienia,
Płaczem dziecię u matki wzywa wspomożenia,
W ten czas, wyższa nad boiaźń, wyższa nad pogardę,
Idzie zbierać czcze wsparcia, i odmowy twarde,

Lipiński.

2. *Do Jana Sniadeckiego.*

Sławny Sniadecki, spytać ośmielam się Ciebie,
Jak wiecie co na naszém znayduie się Niebie?
Wiele dni xiężyc z ziemią w koło słońca krąży,
Jak wszystko ku wszystkiemu nieustannie dąży.
Jak nową znaleść Ceres? iakie mieysce w składzie
Milionowych światów naznaczyć Palladzie. (a)
I do nieskończoności wchodząc maiestatu,
Dóyść, że gwiazdy naszemu podobne są światu?
Piękna nauka! iednak czy iestże potrzebą,
Wzrok i uwagę wlepiać nieustannie w niebo;
Nieźle byłoby czasem na ziemie ie zwrócić,
Czy niemożna żyć dłużey, a nieszczęścia skrócić.
Waszey mówię nauki kres tak iest daleki,
Ze czém u nas iest chwila, tém są u was wieki;
Ze chcąc światy w powietrznym zliczyć Oceanie,
Znaleść i obiąć liczby człowiek nie iest w stanie;
Ze każdy, ty sam nawet z zadziwém i trwogą,
Cofasz myśl wypuszczoną po nad mleczną drogą.
Lecz ty, coś talentami obdarzon wyższemi,
Co umiesz spóyźrzeć w niebo, żyć z nami na ziemi;
Którego nigdy błędnie myśl się nie zacieka
Nad wiarę oyców swoich i poięcie człeka;
Co uważnie prowadząc wzrok z dołu do góry,
Szanuiesz ludzkie prawa, praw szukasz natury;
A rwónie dla swey sławy, iak ziemi użytku
Do świętego taiemnie wdzierasz się przybytku;

(a) Planety nowo wynalezione.

Z których, odwieczna iak czas, i wielka zasłona,
Upadła zdięta ręką sławnego Newtona,
Tak, że patrząc na światy, rzec można bez trwogi
Bóg ie stworzył, zgadł Newton wytknięte im drogi.
Tyle mogła myśl iedna śmiertelnego człeka!
Dociekay! może równa chwała ciebie czeka.
Mylny obrońca Boga, mylnie o was sądzi,
Mercier co w powietrzu i na ziemi błądzi (b)
Co w zapędzie pęk słabych wycisnąwszy gromów
Chce kłaść więzy na rozum i na Astronomów.
Przebacz mu! ty nie na to poświęcasz swe nocy,
Byś doyściem przyczyn z skutków twórczey przeczył mocy,
Byś mniemał, że bezwładne ciał zmięszanych bryły
Pierwszą sprężyną światów powstaiących były;
I nieczuł razem ze mną że Bóg wszystkie ciała
Tworzy, niszczy, odradza, przeistaczą, działa;
Że myśl naszą z słabego uwinąwszy wątku,
Skrył przed nią dzieła końca i dzieła początku,
Że gdy człek marzy, mniema, porównywa, sądzi,
Czas bieży -- światy idą -- my nikniem -- Bóg rządzi,
Ale Sniadecki! xiężyc złoty promień toczy,
Idźmy -- Ty swe otwierać, ia zamykać oczy.

3. *Na czém szczęśliwość.*

Szczęśliwość się kryie w cieniu,
Bliżey człeka niż rozumie;
Podział tego, co życzeniu
Założyć granice umie.

(b) De l'impossibilité du systême astronomique de Copernic et de Newton. Dzieło przez P. Mercier wydane.

Każdy iednak ślepo goni
Za obłudą, co ucieka;
A tym czasem szczęście trwoni,
Które iest w ręku człowieka.

Tak niezwrótny w swoim biegu,
Gaie, łąki, którym sprzyia,
Niespokoyny strumyk miia,
By na dzikim spoczął brzegu.

4. *Duma nad strumykiem.*

Jakże podobny Lucynie,
Ten mały strumyk co płynie;
To iey obraz oczywisty,
Bo i spokoyny i czysty.

Ale te brzegi zielone
Biegiem iego rozdzielone,
Zawsze blisko, nigdy razem,
Mego są losu obrazem.

Nie -- nie podobny Lucynie,
Ten mały strumyk co płynie
Bo on okrutny swym biegiem
Dzieli na zawsze brzeg z brzegiem.

Kropiński.

Zagadki.

I.

Przemysł naturę w różne przetwarzaiąc zmiany,
Wniósł mnie z pod prostey ręki na Panie i Pany,

Lecz kiedy mnie codzienny znóy nadto wycieńczył,
Znowu mnie przemysł porwał, darł, tłoczył i męczył.
Wreście mnie okupuiąc mędrzec się użalił,
I mną pamięć narodów i wieków ocalił.

II.

W narodzie który kraie szeroko posiada,
I którym monarchini sama iedna włada,
Gdzie wszyscy z pracy żyią rozkazom niesprzeczne
Bierzemy z Bratem życie bliźnięta społeczne.
Z nim się nie długo chowam, a gdy się rozdzielam
On idzie świat oświecać, ia go rozweselam.

III.

Ciemny syn świata pochodni
Wszystkim tworòm w naturze iestem brat przyrodni;
Mnie sztuka moc swą winna, piękność wdzięki swoie,
Nieżyw, martwych ożywiam, a żyiących dwoię.
Jestem wszystkiém i niczém, słabym wracam siły,
Nigdy nieśpię a wszystkim sen sprawuię miły.

IV.

Płomień iestem, choć ròd móy z wodney wiodę piany,
Rycerze nawet z memi pieszczą się kaydany,
Starca odmładzam, skępca w rozrzutnego mienię,
Rozpacz z nadzieią, radość z utęsknieniem żenię.
Tu się wkradam, a tam się gwałtownie dobywam,
Rodzę się iak łza w oczach, a na serce spływam.

V.

Choć się z prostego tylko rzemieślnika rodzę,
Wszyscy mnie się chwytaią skoro na świat wchodzę;

Nic nie robię, a każdy mną warstat zaięty,
Rozwożą mnie po świecie osią i okręty.
Jest u mnie wiosna, lato; iest, iesień i zima,
Z przodków mych świat się śmieie, następców się trzyma.

VI.

Dróg kilka pośrzód pola otwartego leży,
Na niém mnóstwo posłańców nieporządnie bieży,
Ten górą, tamten dołem, ów średziną drogi,
Ten zaś nayprędzey, który splątane ma nogi.
Nieme są; przez tłumaczów ich się tylko słucha,
Wysłali ie panowie serc, a słudzy ucha.

S Z A R A D A.

Wyraz, któregoby zgłoski czyli syllaby oddzielnie wzięte, miały iakoweś znaczenie, zasadą są Szarady. Daie się *określenie czyli definicya każdey z nich, równie iak i całości, a mówiąc terminem technicznym: pierwsze, drugie, i wszystko; i z tego się wyraz cały zgadywa.*

Gdybyś mnie kiedy spytała.
Kto tu iest grzeczny i ładny?
Inney bym nie dał odpowiedzi żadnyi
Tylko, byś p i e r w s z ą zgłoskę przeczytała.
D r u g a, iest Stwórcy naypięknieysze dzieło,
Stworzył ie niszcząc chaos pierworodny,
Gdy od ciemności światło się dzieliło;
Oby dla ciebie każdy był swobodny!
W s z y s t k o iest wymiar czasu kilko-dniowy;
Miłość go krótkim, rozpacz długim wini,

Jeśli masz zmienić wyrok mòy surowy
Niech twa chęć z niego zamiaru nieczyni.

Chomiński,

Z powodu trudney po kraiu w czasie teraźnieyszym kommunikacyi zawieszaiący się z tym Numerem Dziennik Wileński niedozwala na daley odgadnienia powyższych zagadek odkładać. Wymieniamy więc, czego iuż zapewne i sami czytelnicy doszli, że *I.* znacy *Papier. II. wosk i miòd. III. Cień. IV. miłość. V. modę. VI. noty muzyczne.* Szarada zaś, *tydzień.*



Mappa Idealná Boru Nowolińskiego na pięć obrę=bow podzielonégo.

Lit. C.

TABELLA SZACUNKOWA

Klass Boru Nowolińskiego

Nazwanie Obrębow	Oddziały wnich	I. Klassa od 90 do 120. lat do wycięcia w pierwszym 30to letnim peryodzie.		II. Klassa od 60. do 90. lat do wycięcia w drugim 30to letnim peryodzie.		III. Klassa od 30. do 60 lat do wycięcia w trzecim 30 letnim peryodzie.		IV. Klassa od 1go do 30. lat do wycięcia w czwartym peryodzie.		Wiek	Gatunek Gruntu	Uwagi szczególne
	Nr.	Morgi	Pręty kwad.	Morgi	Pręty kwad.	Morgi	Pręty kwad.	Morgi	Pręty kwad.			
1. Białykamień.	--	--	--	50.	--	--	--	--	--	Szredniego, wzrostu 65. letnie.	Dobry	Nayprzód trzeba przetrzebić, a potem na początku *drugiego* peryodu wyciąć.
2. Barciany.	--	42.	--	--	--	--	--	--	--	Sosny 120. letnie.	Dobry	Ręb na początku *pierwszego* peryodu, zarośli żadney ieszcze nie masz.
3. Mierniki.	I.	15.	--	--	--	--	--	--	--	Sosny 130. letnie bardzo stare.	Dobry	Ręb na samym początku *pierwszego* peryodu.
	II.	10.	--	--	--	--	--	--	--	Sosny 110. letnie.	szredni	Ręb w *pierwszym* peryodzie.
4. Ponary.	--	--	--	--	--	--	--	60.	--	Sosny po większey części 10. letnie.	szredni	Ręb *wczwartym* peryodzie.
5. Podruczaiem.	--	--	--	--	--	54.	--	--	--	Sosny 35. letnie.	zły.	Ręb *wtrzecim* peryodzie.
		67.		50.		54.		60.				

Lit. D.

TABELLA

Doświadczeń o miąższości drzew

Gatunek drzewa	w wieku	w Drzewostanie	Na Gruncie Dobrym — Pień jeden zawiera pierwszego rzędu	drugiego rzędu	trzeciego rzędu	Srzednim — pierwszego rzędu	drugiego rzędu	trzeciego rzędu	Złym — pierwszego rzędu	drugiego rzędu	trzeciego rzędu
			Stop Kubiczeych								
Sosna	Do lat 30	bardzo rzadkim	$3.\frac{1}{2}$	2.	$\frac{3}{4}$	$\frac{1}{2}$	$1.\frac{1}{4}$	$\frac{3}{4}$	$1.\frac{1}{4}$	$\frac{1}{2}$	$\frac{1}{4}$
		rzadkim	3.	$\frac{1}{2}$	$\frac{1}{2}$	2.	1.	$\frac{1}{2}$	1.	$\frac{3}{8}$	$\frac{1}{8}$
	Do lat 60	bardzo rzadkim	16.	8.	2.	12.	6.	$2\frac{1}{2}$	8.	4.	2.
		rzadkim	14.	6.	$1.\frac{1}{2}$	10	4.	2.	7.	3.	$1\frac{1}{2}$
	Do lat 90	bardzo rzadkim	45.	22.	8.	32.	16.	6.	18.	9.	3.
		rzadkim	35.	18.	6.	28.	12.	5.	15.	7.	2.
	Do lat 120	bardzo rzadkim	70.	36.	12.	50.	25.	9.	30.	15.	5.
		rzadkim	56.	26.	8.	44.	20.	8.	25.	12.	4.

Lit. E.

TABELLA

Doświadczeń przyrostu w Lesie NN.

Gatunek drzewa	Na gruncie	w Drzewostanie	w Wieku	Ma rocznego przyrostu na każdym pniu. pierwszego rzędu.	drugiego rzędu
Sosna	Dobrym	bardzo rzadkim	od 90. do 120.	1.	$\frac{1}{2}$
			— 120. — 150.	1$\frac{1}{2}$	1.
			— 150. — 180.	1.	$\frac{2}{3}$
		rzadkim	— 90. — 120.		I tak daley, iak się z doświadczeń w każdym lesie okaże.
			— 120. — 150.		
			— 150. — 180.		
		ścisłym	— 90. — 120.		
			— 120. — 150.		
			— 150. — 180.		
	Srzednim	bardzo rzadkim	— 90. — 120.		
			— 120. — 150.		
			— 150. — 180.		
		rzadkim	— 90. — 120.		
			— 120. — 150.		
			— 150. — 180.		
		ścisłym	— 90. — 120.		
			— 120. — 150.		
			— 150. — 180.		
	złym	bardzo rzadkim	— 90. — 120.		
			— 120. — 150.		
			— 150. — 180.		
		rzadkim	— 90. — 120.		
			— 120. — 150.		
			— 150. — 180.		
		ścisłym	— 90. — 120.		
			— 120. — 150.		
			— 150. — 180.		

Lit. F.

TABELLA

Dochodu rocznego na morgu iednym przez lat 120. wlesie N.N.

Rodzay wycinania	Wiek	Można mieć drzewnego dochodu w drzewie budowlowym (Sążnie)	w drzewie klocowym (Sążnie)	w drzewie krąglakowym (Sążnie)	w Pękach
wpirewszey trzebieży	w 30. Rokn	--	--	--	500.
Drugiey trzebieży	-- 60. go	--	--	7.	330.
Trzeciey trzebieży	-- 90. go	--	6.	1.	330.
Przy rębach	w 110, 115. i 120m.	55.	29.	3.	1.330.
		55.	35.	11.	2,490.

B.

TABELLA

Pomiercza Boru Nowolińskiego.

Nazwiska Obrębow	Rodzay drzewa		Mieysca próżne				Ogół ziemi leśney		Dobroć Gruntu co do ziemi, położenia i wzrostu drzew						Drogi i liniie		Łąki		Grunta orome		Pod wodą		Ogół ziemi lasem nie pokrytey		Ogół w każdym obrębie	
	Sosnowy		Suche		Błotniste				Dobry		średnie		zły													
	Morgi	Pręty kwad.	Morgi	Pręty kwad.	Morgi	Pręty kwad.	Morgi	Pręty kwad.	Morgi	Pręty kwad.	Morgi	Pręty kwad.	Morgi	Pręty kwad.	Morgi	Pręty kwad.	Morgi	Pręty kwad.	Morgi	Pręty kwad.	Morgi	Pręty kwad.	Morgi	Pręty kwad.	Morgi	Pręty kwad.
1. Białykamień.	50.	--	--	--	--	--	50.	--	50.	--	--	--	--	--	2.	--	--	--	3.	--	--	--	5.	--	55.	--
2. Barciany.	42.	--	--	--	--	--	42.	--	42.	--	--	--	--	--	3.	--	2.	--	--	--	--	--	5.	--	47.	--
3. Mierniki.	15.	--	--	--	--	--	15.	--	15.	--	--	--	--	--	1.	--	--	--	--	--	2.	--	3.	--	18.	--
	10.	--	--	--	--	--	10.	--	--	--	10.	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	10.	--
4. Ponary	60.	--	--	--	--	--	60.	--	--	--	60.	--	--	--	2.	--	--	--	--	--	6.	--	8.	--	68.	--
5. Podruczaiem.	54.	--	--	--	--	--	54.	--	--	--	--	--	54.	--	--	--	10.	--	--	--	5.	--	15.	--	69.	--
	231.						231.		107.		70.		54.		8.		12.		3.		13.		36.		267.	

Lit. G.

T A B E L L A

Ogulna porównalna Klass i dochodu.

Nazwanie Obrębow	Oddziały Nr.	Rozgatunkowania Klass: I. Klassa nad 90. lat. Morgi	I. Klassa Pręty kwad.	II. Klassa od 60. do 90. Morgi	II. Klassa Pręty kwad.	III. Klassa od 30. do 60. Morgi	III. Klassa Pręty kwad.	IV. Klassa od 1go do 30. Morgi	IV. Klassa Pręty kwad.	Oguł Morgi	Oguł Pręty Kwad.
1. Białykamień.	--	--	--	50.	--	--	--	--	--	50.	--
2. Barciany.	--	42.	--	--	--	--	--	--	--	42.	--
3. Mierniki.	I.	15.	--	--	--	--	--	--	--	-- } 25.	--
	II.	10.	--	--	--	--	--	--	--	--	--
4. Ponary.	--	--	--	--	--	--	--	60.	--	60.	--
5. Podruczaiem.	--	--	--	--	--	54.	--	--	--	54.	--
						oguł	docho-	du w	klas-	sach	--
						oguł	docho-	du ro-	cznego	(a)	--

Nazwanie Obrębow	Dochod Peryodyczny: Pierwszy peryod od 1807. do 1837. Sążnie budowlowe	Sążnie klocowe	Sążnie krąglakowe	Pęki	Drugi peryod od 1837. do 1867. Sążnie budowlowe	Sążnie klocowe	Sążnie krąglakowe	Pęki	Trzeci peryod od 1867. do 1897. Sążnie budowlowe	Sążnie klocowe	Sążnie krąglakowe	Pęki	Czwarty peryod od 1897. do 1827. Sążnie budowlowe	Sążnie klocowe	Sążnie krąglakowe	Pęki
1. Białykamień.	--	300	50	16,500	3,399.	5,099.	2,266.	73,650	--	--	--	25,000	--	--	350.	16,500
2. Barciany.	4,777	4,180	796.	59,712	--	--	--	21,000	--	--	294.	13,860	--	252.	42.	13,860
3. Mierniki. I.	850	1,275	566.	25,774.	--	--	--	7,500.	--	--	105.	4,950	--	90.	15.	4,950.
3. Mierniki. II.	269	539	359.	8,980.	--	--	--	5,000.	--	--	70	3,300	--	60.	10.	3,300
4. Ponary.	--	--	--	30,000.	--	--	420	19,800	--	360.	60.	19,800	2,156	4,313.	2,875.	71,880
5. Podruczaiem.	--	--	378.	17,820	--	324.	54.	17,820	1,285	3,856.	3,428	72,840	--	--	--	27,000
oguł dochodu w klassach	5,896.	6,294.	2,149.	158,786.	3,399.	5,423.	2,740.	144,770	1,285.	4,216.	3,957.	139,750	2,156.	4,715.	3,292.	137,490
oguł dochodu rocznego (a)	196.	209.	71.	5,292.	113.	180.	91.	4,825.	42.	140.	131.	4,658.	71.	157.	109.	4,583.

(a) Oguł dochodu peryodycznego czyli drzewomiążu w Klassach podzielony został na 30 równych części, ponieważ przez tyle lat w każdym peryodzie gospodarować przychodzi. I tak *np.* wziąwszy oguły pierwszego peryodu ilość drzewomiążna 5,896 podzielona przez 30 daie nam roczny dochod 196 bez ułomkow. Jlość 6,294 daie 209 i t. d.

H

Reiestr kontrolny Boru Nowolińskiego.

Lata	w Pierwszym peryodzie od 1807. do 1837.	dochod Roczny: drzewo budowlowe (Sążnie)	drzewo klocowe (Sążnie)	drzewo krąglakowe (Sążnie)	Pęki po 100
1807.	Stosownie do wypadków szacunkowych można wroku bieżącym wyrąbać.	196.	209.	71.	52.
	Wyrąbano rzeczywiście	195.	238.	70.	52.
	A zatym nadto	--	29.	--	--
	za mało	1.	--	1.	--
1808.	Stosownie do ilości wyrąbaney w przeszłym roku i podług etatu wyrąbać można roku bieżącego. i t. d.	197.	180	70.	52.